Ner 59. Kraków, Niedziela 13 Marca 1887. Rocznik XL.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie i u tycznie...	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem...	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego...	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. **Miejscowo prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń F. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Nr II ul. Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **w Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

Przegląd Polityczny.

Kraków 12 marca.

Komisya wiedeńskiej Rady miejskiej, wybrana dla naradzenia się co do sposobu godnego uczczenia 40-tej rocznicy panowania Najj. Pana, uchwaliła zalecić pełnej Radzie miejskiej wydanie ozdobionego ilustracyami dzieła, w którem ma być obszernie skreślonym rozwój miasta Wiednia i jego stosunków komunalnych w okresie 40-letniego panowania Cesarza Franciszka Józefa.

Konferencye biskupów pod przewodnictwem kardynała Ganglbauera miała już wczoraj przed południem zakończyć swe obrady. Pewna część biskupów opuszcza dziś Wiedeń.

Wiadomość, że Rosya wchodzi teraz na drogę dyplomatycznych rokowań z mocarstwami w kwestyi bułgarskiej, stwierdza, między innemi, bardzo znaczący list przesłany z Petersburga do *Polit. Corr.*. Korespondent zapewnia, że przepowiednie, zapowiadające okupacyę Bułgaryi, a przynajmniej zajęcie Warny, lub innego jakiego portu bułgarskiego, nie spełnią się. Rząd rosyjski wie dobrze, że nie może dowolnych rozpoczynać akcyj, bez wywołania przez to akcyi innych mocarstw. Wie też o tem, że wszelki półśrodek, jeśliby dość silnego wrażenia na spełnienie zamierzonego celu nie wywarł, wytwarzałby położenie jeszcze mniej znośne od obecnego. Pozostanie więc Rosya w tej rezerwie, która stanowi jej siłę, wstrzyma się od wszelkiej interwencyi, użyje natomiast wszelkich środków dyplomatycznych, jakie podziałać mogą na korzystną zmianę stosunków Bułgarskich i nie omieszka też wezwać innych mocarstw do współdziałania w rozwiązaniu kwestyi, stającej się z dniem każdym bardziej piekącą. Opinia publiczna Rosyi zgodziła się zbyt stanowczo na zapowiedzianą przez rząd politykę wolnej ręki, ażeby się przez nieco drażliwszy wypadek w kwestyi bułgarskiej miała dać zbić z toru. Ostatnie wypadki okażą się właśnie dla Rosyi kamieniem probierczym, dostarczającym dowodu, że się Rosya na drogę awanturniczych przedsięwzięć popchnąć nie da.

Za charakterystyczny symptom uważać też można, że mimo wszelkich gniewów i oburzeń, jakie spełnienie wyroków sądu doraźnego w Ruszczuku wywołało w prasie rosyjskiej; mimo nadętych wykrzykników, w jakim stopniu czyny podobne obrażać muszą uczucie narodowe rosyjskie i zapewnień, że krew tych męczenników spaść musi zemstą na rejentów, żaden z dzienników rosyjskich nie wyrzekł w tej chwili wyrazu „okupacya.“ — Zemstą może być spełnienie podobnego wyroku, jaki w tych dniach przesłano rejencyi z rąk rzekomego Komitetu rewolucyjnego, Rosya zaś pilnować musi w tej chwili swych „wyższych zadań politycznych.“

W parlamencie niemieckim odbyło się dnia 11 b. m. trzecie czytanie nowej ustawy wojskowej. Rezultat głosowania był zupełnie ten sam, jak w drugiem czytaniu. Ustawa przyjętą została 227 głosami przeciwko 31; od głosowania wstrzymało się 84.

Rickert wniósł zapowiedzianą rezolucyę względem podatku dochodowego Rzeszy, nad którą oczekiwano dłuższej dyskusyi. Zwalczać ją będą przeciwnicy jej głównie argumentem, że zaprowadzenie podatku dochodowego Rzeszy sprzeciwia się w duchu konstytucyi zastrzeżonym prawom państw poszczególnych, które podatku tego na zaspokojenie własnych swych potrzeb użyć mają prawo.

Skutkiem ostatnich wyborów w Alzacyi i Lotaryngii zamierza rząd zerwać stanowczo z systemem jednania sobie ludności łagodnem i wyrozumiałem obchodzeniem się z nią. System ten zaprowadził Manteuffel, a do niedawna jeszcze głoszono emfatycznie błogość jego skutków. Dotykalnym dowodem tego były też rzeczywiście wybory do Rady miejskiej w Metz, której większość złożona dziś jest z ludzi przychylnych rządowi. Że wybory wypadły niepomyślnie, pochodziło ze zbyt wielkiej ingerencyi, jakiej sobie rząd w nich pozwalał, w części i z tego, co *Nordd. Allg. Ztg* za jedyny powód uważa, ze strachu represaliów francuskich na przypadek pomyślnej dla Francyi wojny. A kto te strachy szerzył? Rząd i jego stronnicy.

Pierwszą ofiarą odstąpienia od systemu Manteuffla pada podsekretarz stanu Hofmann. Wszystkie stowarzyszenia alzackie, nawet czysto ekonomiczne i przemysłowe, rozwiązują teraz w Alzacyi i Lotaryngii. Wystarcza używanie w nich języka francuskiego, aby im nadać miano antiniemieckich i rozwiązać. Cyfrę zagrożonych w ten sposób stowarzyszeń oznaczają na 200. Mówią też o zamiarze wniesienia w parlamencie różnych ustaw antifrancuskich, na wzór ustaw antipolskich, uchwalonych w sejmie pruskim.

Wczoraj miała się odbyć w parlamencie włoskim walka między przedstawiającym się na nowo Izbie gabinetem Depretisa, a opozycyą pentarchów, na których czele stanął w miejscu Cairolego, dotychczasowego ich przywódcy: Crispi. — Walka toczy się o wotum zaufania w odwrotnej formie t. j. od przyjęcia lub odrzucenia znaczną większością porządku dziennego, wniesionego przez Crispiego, a zawierającego wotum naganne dla ministerstwa. — Telegramy przyniosą nam może dziś już treść rozpraw wczorajszych i rezultat głosowania.

Izbie francuskiej przedłoży minister finansów Dauphin niezadługo budżet, mieszczący w sobie, jak wiadomo, znaczny deficyt. Całą sztuką ministra skarbu jest dziś wymyślić na pokrycie go takie podwyższenie podatków, na któreby się większość Izby zgodziła. Wobec składu Izby, w której każde grono ma w tej mierze inne zapatrywanie, i wobec przyłączającej się do tego ciągłej chęci obalenia ministerstwa z jakiegokolwiek powodu, zadanie to nie jest łatwem. Dauphin proponuje na pokrycie pewnej przynajmniej części deficytu podatek od najmu domów, od którego 1% uczynić może 30 milionów, a daje jeszcze sposobność podwyższania go w miarę potrzeby.

Propozycya ta obudzi może żywą opozycyę pewnej części Izby. Na szczęście gabinetu nie przyjdzie rozstrzygnięcie jej na pełnem posiedzeniu Izby przed zaczęciem się wielkich wakacyj na porządek dzienny. Nastąpi więc dla ministerstwa chwila dłuższego spokoju, zapewniająca mu istnienie do jesieni.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 11 marca.

Już w sprawozdaniu za r. 1883/4 krajowa Rada szkolna zwróciła uwagę na zniżenie się frekwencyi w seminaryach nauczycielskich. Był to, jak się pokazuje, objaw nie chwilowy tylko, gdyż także i w sprawozdaniu za r. 1884/5 występuje on na jaw w cyfrach wymownych. W porównaniu z wykazami za r. 1883/4 spadła w r. 1884/5 liczba kandydatów stanu nauczycielskiego o 5, a w roku następnym o dalszych 31. Liczba uczennic seminaryów żeńskich spadła w r. 1884/5 o 33, a w r. 1885/6 o dalszych 12. Między poszczególnemi seminaryami zachodzą w tej mierze znaczne różnice. Stały i stanowczy ubytek wykazują seminarya nauczycielskie tak męskie, jak i żeńskie w zachodniej części kraju. W latach 1882/3—1885/6 cyfry przedstawiające frekwencyę ogólną wynosiły: w Krakowskiem seminaryum męskiem 235, 220, 169 i 130, w Krakowskiem seminaryum żeńskiem 242, 221, 188, 176, w Tarnowskiem seminaryum męskiem 124, 96, 84, 87, w Rzeszowskiem seminaryum męskiem 143, 99, 101, 93. Seminarya nauczycielskie męskie w Stanisławowie i Tarnopolu utrzymują się z pewnemi fluktuacyami w dość jednostajnej wysokości, mianowicie wykazuje pierwsze z tych seminaryów około 120, a drugie około 150 kandydatów. Seminaryum żeńskie we Lwowie wykazuje w całości od r. 1882/3 do r. 1885/6 spadek z 235 na 209 uczennic. Natomiast seminaryum męskie we Lwowie wykazuje, pomijając chwilowy tylko spadek frekwencyi w r. 1883/4, stały wzrost, mianowicie od r. 1882/3 do r. 1885/6 z 182 na 217 kandydatów. Znaczny wzrost frekwencyi w seminaryum lwowskiem sprawia, że wykaz ogólny frekwencyi we wszystkich seminaryach nie przedstawia jaskrawej cyfry ubytku. Minister oświecenia zwrócił uwagę na ten wzrost liczby kandydatów nauczycielskich w stolicy kraju, i uważając wogóle przepełnienie się seminaryów nauczycielskich w znaczniejszych miastach za objaw z wielu względów wcale niepożądany, wezwał krajową Radę szkolną, aby starała się odwrócić napływ do seminaryum lwowskiego na rzecz seminaryów prowincyonalnych. Rada szkolna krajowa zastosowała się do tego życzenia p. ministra przy rozdzielaniu kwot, preliminowanych z funduszu państwowego na stypendya dla kandydatów stanu nauczycielskiego.

Niedawno jeszcze gorączkowo zajmowano się u nas stosunkami kredytu drobnego, mianowicie włościańskiego, a teraz cicho o tej sprawie, tak, jak gdyby ona nie wymagała już żadnej dalszej opieki publicznej. Tymczasem podana niedawno wiadomość o uwijaniu się ajentów *Slavii* po prowincyi i werbowaniu włościan na lep łatwego kredytu wskazuje, że rzecz tę trzeba ciągle mieć na oku. W najświeższem sprawozdaniu rocznem Banku krajowego uderza zbyt mały procent pożyczek, udzielonych na małą własność ziemską. Udzielono dotąd razem 461 pożyczek w sumie 430,550 złr., czyli 4·95% ogólnej sumy pożyczek hipotecznych. Trudno przypuścić, żeby ten stosunek pożyczek oddawał wiernie potrzeby kredytowe w kraju naszym. Zastępstwa prowincyonalne Banku krajowego, za których pośrednictwem włościańskie pożyczki przychodzą do skutku, mogłyby wyjaśnić przyczyny, dla jakich ten dział kredytu reprezentowany jest tak małą stosunkowo kwotą w chwili, gdy banki łatwowierne szukają po wsiach łatwowiernej klienteli. Mimowoli przypomina się tutaj także sprawa Banku włościańskiego. Jak stoi interes likwidacyjny, a właściwie jak on postępuje i kiedy można oczekiwać stanowczego rozwiązania tej przykrej sprawy finansowej? Przed rokiem komitet likwidacyjny podczas sesyi sejmowej dał posłom obszerne i szczegółowe wyjaśnienia w tej mierze. Szkoda, że w tym roku nie uczyniono tego wcale.

Wiedeń 10 marca.

(?) Jednym z braków ustawy o pospolitem ruszeniu jest dokładne oznaczenie kar, jakim podlegają osoby, które na wypadek zwołania pospolitego ruszenia od obowiązku stawiennictwa się usuwają. W przepisach, dotyczących organizacyi tego instytutu, nie znachodzimy również dokładnych norm względem tej kwestyi. W § 174 tychże przepisów znajduje się jedynie postanowienie, że „osoby obowiązane do służby w pospolitem ruszeniu, które się samowolnie usunęły od tej służby, mają być oddane powiatowej komendzie pospolitego ruszenia celem dalszego postępowania urzędowego.“

Na czem jednak to dalsze postępowanie zależy, o tem przepisy nic nie wzmiankują. Znachodzi się wprawdzie w ustawie o popospolitem ruszeniu przepis tej treści, że osoby należące do pospolitego ruszenia podlegają od chwili zwołania „ustawom wojskowym,“ ten przepis nie wystarcza jednak do dokładnego oznaczenia kar, jakim niestawający w razie zwołania tego instytutu podlegają. Wedle dotychczasowych przepisów wojskowych bowiem za dezertera może być uważany jedynie ten, kto po złożeniu przysięgi od służby wojskowej się usuwa. Możnaby więc przypuszczać, że niestawiennictwo do pospolitego ruszenia podlega jedynie karom, zagrożonym na niestawiennictwo do popisu wojskowego, a więc w głównej części karom pieniężnym. Jak się dzisiaj dowiaduję, wychodzi jednak ministeryum obrony krajowej tutaj z innego stanowiska. Ponieważ zagrożenie karami pieniężnemi nie osiągnęłoby tutaj odpowiedniego skutku i byłoby jedynie rodzajem wykupienia się od obowiązku pospolitego ruszenia, przeto przygotowuje obecnie to ministeryum projekt ustawy, wedle której niestawiennictwo do pospolitego ruszenia w razie zwołania tegoż ma być uważanem za dezercyę podczas wojny i karanem więzieniem od jednego do pięciu lat.

Stosownie do uchwały ostatniego ogólnego zebrania biskupów zjechali się w Wiedniu obecnie na naradę: książę arcybiskup praski, książę biskup ze Sekau (Grac), tudzież biskupi z Krakowa, Berna, Lincu, St. Pölten i Lublany. Obrady odbywają się pod przewodnictwem arcybiskupa wiedeńskiego Ganglbauera. Postanowiono zachować ścisłą tajemnicę, tyle jedynie więc mogę donieść, na podstawie zupełnie wiarogodnych informacyj, że przedmiotem obrad jest między innemi i sprawa szkolna. Doniesienie dzienników wiedeńskich, iż biskupi mają na myśli rozszerzenie kazań w języku czeskim w Wiedniu, jest, jak to łatwo odgadnąć, wymysłem tendencyjnym.

W sprawie bankowej, która w piątek przyjdzie pod obrady Izby, zajmuje opozycya obecnie ciekawe stanowisko. Za wnioskiem Trojana, a właściwie obecnie mniejszości komisyi ugodowej, względem uwzględnienia wszystkich języków krajowych na tekscie banknotów, opozycya głosować nie może. Z drugiej znowu strony chcianoby rządowi sprawić nową trudność przy zawarciu ugody, do czego przyjęcie wniosku Trojana przez Izbę byłoby nader sposobnem. Opozycya liczy więc na to, że klub czeski głosować będzie za wnioskiem, również Słoweńcy, Rusini i część klubu polskiego. Jeśliby więc część Polaków usunęła się od głosowania, a ze strony klubów niemieckich również jakaś część posłów się absentowała, to łatwo mogłoby nastąpić przyjęcie wniosku Trojana, a wskutek tego wielki kłopot dla rządu. O ile jednak sądzić mogę, rachunek opozycyi jest mylny. Dla klubu polskiego rozstrzygającą tutaj być musi zasada solidarności, a więc o rozbiciu się głosów tego klubu w tej sprawie — pomimo wystąpienia p. Hausnera w komisyi ugodowej — mowy być nie może.

Rada państwa.

Izba poselska rozpoczęła na wczorajszem posiedzeniu obrady nad przedłożeniem bankowem. Referent prof. Biliński zalecał przejście do dyskusyi szczegółowej nad pomienioną ustawą, poczem, jak już we wczorajszym telegramie zaznaczono, przemawiał dep. Menger, a następnie minister skarbu Dr Dunajewski. Po ministrze zabrał głos dep. Vosnjak, a następnie ks. Alojzy Liechtenstein, który podnosił, iż zaletą ustawy jest zdemokratyzowanie kredytu, a w końcu dodał: Ciasny to szowinizm ze strony rządu węgierskiego, który nie zadawala się tem, iż na węgierskiej stronie noty drukowanym jest tylko tekst węgierski, ale który przerzuca się także i na naszą stronę i wymawia sobie drukowanie wielojęzycznego tekstu. Zdaje się, iż obawiali się Węgrzy, aby z naszej strony nie przezierał na ich stronę fakt, iż w Austro-Węgrzech istnieją Słowianie, którym się należy równouprawnienie i którzy takowe osiągną.

W tym przedmiocie przemawiał jeszcze dep. Kaizl, a w końcu ref. Biliński, poczem Izba uchwaliła jednomyślnie przejść do dyskusyi szczegółowej nad przedłożeniem bankowem.

Minister skarbu przedłożył Izbie ustawę względem pokrycia $52\frac{1}{2}$ milionowego kredytu na cele wojskowe. Kraje reprezentowane w Radzie państwa mają złożyć na rzecz tego kredytu sumę 36,015.000 złr. Pokrycie tej sumy ma nastąpić przez emisyą 5% renty, a ewentualnie w drodze bieżącego długu.

Komisya budżetowa załatwiła i uchwaliła już rozdziały: budynki dykasteryalne, fiskalia i stałe podatki, a przedwczoraj obradowała nad budżetem ministerstwa oświaty, przyczem przy tytule „urząd centralny“ nowa pozycya wstawiona na utrzymanie posady drugiego szefa sekcyi, przeciw czemu oświadczył się referent Dr Czerkawski, była przedmiotem ożywionej dyskusyi. Dep. Dr Sturm oświadczył, iż członkowie lewicy czynią zawisłem swe głosowanie od oświadczenia ministra Dra Gautscha. Gdyby miało się okazać, iż drobny ten wydatek potrzebnym jest w interesie jednolitego kierownictwa i korzystniejszego rozwoju oświaty publicznej, chętnie będzie mowca głosować za żądaną pozycyą.

W tymsamym duchu przemawiali deputowani: Beer, Gniewosz i Lienbacher, przyczem dwaj ostatni oświadczyli się za definitywnem przyjęciem żądania rządowego. Natomiast pp.: Hausner i Zeithammer popierali wywody referenta, Dra Czerkawskiego.

Minister Gautsch podniósł przedewszystkiem, w jak rozlicznych kierunkach rozwija organizatorską działalność ministerstwo oświaty, rozporządzając tylko bardzo szczupłemi siłami urzędowemi; dalej wskazał na ciągłe wzmaganie się liczby spraw urzędowych, których cyfra powiększyła się o 10,000, wreszcie na fakt zakładania licznych szkół, jakoteż rozmaitość języków wykładowych i tym podobne potrzeby pojedynczych prowincyj, które stosownie do okoliczności muszą być uwzględniane, a co wszystko wymaga najskrupulatniejszego traktowania agend; zwłaszcza zaś obecnie, gdy prawie każdemu kierunkowi szkolnemu bywa nadawaną cecha polityczna. Minister porównywał dalej stosunki, jakie zachodzą w ministerstwie oświaty ze stosunkami w innych urzędach centralnych, gdzie przy mniejszych rozmiarów agendach, lub prawie takich samych, znajduje się dwie lub nawet więcej posad szefów sekcyi, i podniósł następnie spotęgowaną działalność ministerstwa oświaty i wyznań, a to skutkiem wciągnięcia w jego zakres szkół przemysłowych, bardzo obszernych prac wykonawczych do ustawy kongrualnej i licznych, większych prac charakteru organizacyjnego. W końcu położył minister nacisk na to, iż wobec różnorodności agend szkolnych nie można podołać nawałowi zajęcia przy pomocy sił, jakiemi obecnie rozporządza, i polecił w końcu, w interesie regularnego i należycie uporządkowanego toku spraw, niemniej w interesie szybkiego ich załatwiania, jak najgoręcej przyjęcie wniosku rządowego.

Odpowiadając na powyższe wywody, referent Dr Czerkawski uczynił uwagę, iż już od roku 1879 daje się uczuwać potrzeba drugiego szefa sekcyi, a referent żąda tylko odroczenia, nie zaś zupełnego odrzucenia wniosku rządowego i prosi też o powzięcie odpowiedniej uchwały.

Wniosek Dra Czerkawskiego o wykreślenie pozycyi na ustanowienie drugiego szefa sekcyi został przyjęty 13 głosami przeciw 11 głosom.

Po dalszej krótkiej dyskusyi, przyjęto bez zmiany wszystkie tytuły Ministerstwa oświaty z wyjątkiem tytułu „zarząd centralny,“ na który uchwalono zamiast 313,000 złr. tylko 303,000 złr.

Czytamy w *Przeglądzie lekarskim:*

Projekt ustawy o pomocy w czasie choroby u robotników, nad którym obecnie toczą się w Izbie deputowanych rozprawy, dotyczy zbliska interesów lekarzy, zwłaszcza po wsiach. Ponieważ projekt wspomniany nie określa, w jaki sposób utworzyć się mające kasy powiatowe członkom swym pomoc lekarską zapewnić mają, obawiać się przeto można, że czynności powierzone zostaną temu lekarzowi, który się ich za tańsze wynagrodzenie podejmie. Takie urządzenie istnieje w Państwie niemieckiem, dając pole do różnych niesnasek i nieporozumień między lekarzami. U nas podobne stosunki nastać mogą. Jedynym bowiem paragrafem wzmiankowanego projektu, dotyczącym stosunku członków kasy chorych a lekarzy, jest § 56 stanowiący, iż kasy uwolnić się mogą od obowiązku zapewnienia pomocy lekarskiej i dostarczania środków lekarskich chorym swym członkom, podnosząc o połowę kwotę, jaką chorym wypłacają. Związek austryackich Towarzystw lekarskich całkiem słusznie podnosi w podaniu do Izby deputowanych niestosowność tego, albowiem

---

SŁOWIK
z trześniowego lasku.

OBRAZEK Z BOŚNI.

(1)

I.

Był to czas winobrania. Z sioła, położonego u stóp Hercegowińskich gór, wyroiło się kilkadziesiąt dziewcząt z małemi koszyczkami w rękach, a łącząc się w pary, lub idąc jedna za drugą, spieszą do winnic, co pod górami widnieją i otaczają całą osadę przez całą wiosnę i lato jakby olbrzymim wieńcem jednostajnej zieleni. Lecz jakże tam pięknie dziś, a inaczej, gdy jesień upstrzyła w jaskrawe barwy liście winnej latorośli, uzłociła spodem wiszące grona, pokryła meszkiem lub jakby szronem otula ciemne, szmaragdowe, żółtawe, niebieskie lub czerwone kiście. Gałązki pną się to wyżej, to niżej, tworząc małe altanki, w których nawpół ukryte grona, jakby nieśmiałe dziewczęta proszą się o wzgląd i pocałunek. Tu i owdzie zwiesza konary brzoskwinia w uściskach winnego krzewu, który się pnie aż ku jej wierzchołkom, by tam zawiesić tryumfująco pozłacane kiście, współzawodnicząc z rumianym i soczystym tego drzewa owocem. Tylko orzechy stare i kasztany nie ugną się pod natręctwem uścisków winnej latorośli i cichym szmerem zdają się trzymać w karbach tę swawolną rzeszę. Ze źródeł górskich spływając, strumyki roznoszą najstarszy nektar i błyszczą kryształem wśród zielonych mchów. Wszystko bogate i barwne, przedstawia widok jakby rajskiego ogrodu.

I dziewczęta spiesząc do winnic, strojne w jaskrawe ubiory, zdają się gonić i kryć po pod altanki, to chylą giętkie swe kształty ku ziemi, to wyciągając ręce ku górnym gałązkom, zrywają obfite jagodą grona i kiście, wrzucają w kosze, lub niosą do ust swych, zaspakajając pragnienie. Czasem przybliżają się ku sobie, a z pustoty rzucą na siebie niedojedzonym owocem lub gronem — ztąd śmiech, gonitwy, ucieczki i wesołość ogólna pomiędzy wszystkiemi. Starsze kobiety, usiadłszy w cieniu orzecha, gawędzą, zwijając wełnę, doglądając wesołych dziewcząt — widocznie bez zbytniej surowości, gdy te ujmując się za ręce jakby na odpoczynek wśród pracy zrywają się do tańca przy odgłosie własnego śpiewu*) same ze sobą, bo dla mężczyzn wstęp jest wzbroniony.

Kołem wiodę taniec koło,
Bo w tem kole dziewczę młode.
Lekkim krokiem w tan wesoło
Połowicę serca wiodę.
Przebacz gwiazdko uścisk dłoni,
Gniewem tego nie chciej płacić
Z trwogi dreszcz mam, pot na skroni,
Aby ciebie nie utracić!
A jak wieńcem wodzić w koło
Z tobą życia jest ozdobą,
Tak w całego życia koło
Szczęście wpleść ja chciałbym z tobą!

*) Wszystkie piosenki są w jaknajwierniejszem tłumaczeniu pieśni zebranych z ust ludu.

Zaledwie ustał śpiew chóralny, już dwie inne ujmują się za ręce i kołysząc do taktu swą kibicią, śpiewają w pośrodku koła:

Przyjaźń zawarły, oj dziewczęta dwie,
Chodziły, razem zawsze wiodły się
Razem, obiedwie!
Na jednych razem szyły krosienkach,
W jednakich zawsze były sukienkach
Razem, obiedwie!
I szatki razem wzorzyste szyły,
Uszyte w jednej skrzyni złożyły
Razem, obiedwie!
Mówiły: kiedy za mąż pójdziemy,
To w jednem siole wraz osiądziemy
Razem, obiedwie!
I zawsze będziem zwać się siostrami,
Bo braci dwóch musim być żonami
Razem, obiedwie!
I poszły za mąż obie do sioła
I „siostro!“ jedna na drugą woła
Braci, żony dwie!

Nagle opodal skały, która jakby małą stanowiła grotę, zerwało się jakieś dziewczę, oplecione wieńcem zczerwieniałych liści, a nie biorąc udziału w ogólnej wesołości, donośnym głosem, z wyciągniętemi w górę rękoma, uderzyło w pieśń dziwnej rzewności:

Leci ptaszę moje w dal,
Za nim lecę drżący cały,
Weź mię, wołam, bo mi żal
Ciebie piękny ptaszku mały.
Lecz co ja ci dam, co dam?
O! ptaszyno moja mała,
Kiedy sam ja nic nie mam,
Tylko piosnka mi została...
Kropla rosy napój mój,
Co w szczelinie skały drży,
Pożywieniem muszek rój,
Co w promieniach słońca lśni;
Domek mój ta niby chatka,
To cierniowy krzak,
A choć za mną tęskni matka,
Ja za tobą więcej — — tak.
A więc z sobą weź mię, weź
Mój ty ptaszku mały,
Chyżej! wyżej z sobą nieś
Nad góry, nad skały!
Muszek rój, to uczta nasza,
Rosa zgasi nam pragnienie,
Ni mię cierni krzak przestrasza,
Gdzie na noc znajdziem schronienie.
Bo przy tobie ptaszku mój
Nie zaznam tęsknoty,
Każdy z tobą zniosę znój,
Za pieśń i pieszczoty!

Dziewczęta zaprzestały na chwilę tańców, słuchały nieznanej sobie piosenki, a kiedy zjawisko zniknęło wśród gęstych krzewów, już nie z tą, co pierwej wesołością, kończyły swoje koło:

Młody czobanie, czemu twarz bladą
Odziała jakaś zgryzota?
Czy ci uciekło w las twoje stado?
Czyś zgubił pierścień ze złota?
Anim utracił mojego stada,
Anim nie zgubił ja złota,
Ale złamanem sercem mem włada
Smutek, żal — i tęsknota.
Błądzę bez celu i bez wytchnienia,
Stado niech samo się pasie,
Gaszę pragnienie wodą strumienia,
Ni jem, ni wiem co o czasie.
Ni noc, ni dzionki nie ulżą trosce,
Bo ta, co tak mię kochała,
A najpiękniejszą była w tej wiosce,
Dziś mię już kochać przestała.
A tak z fujarką przez góry, pola,
Biegnę i skargi me płaczę,
Bo mną tak pędzi wola, nie wola,
Bo może choć ją zobaczę?
Góry i pola już płaczą ze mną,
I strumień żałośniej dyszy,
Na ziemi ciszej, na niebie ciemno,
Może usłyszy? — nie słyszy!
Podróżny idąc od lubej strony
Smutne przynosi mi wieści,
Że tam ktoś inny już ulubiony
Pieśniami ucho jej pieści.
A jam ją kochał tak sercem całem,
A ona miłość zabiła,
W noc o niej śniłem i w dzień myślałem,
A ona tak mię zdradziła!
Więc nie utracił ja mego stada,
Anim nie zgubił ja złota,
Lecz serce truje miłość i zdrada,
Ztąd smutek, żal i tęsknota!

Wieczór się zbliżał, ale dziewczętom rozbawionym wśród rozkosznej winnicy wcale nie spieszno było do kamiennych domków z zakratowanemi oknami; więc chociaż kosze już napełnione i w chustach pełno już winogron, chociaż starsze kobiety nalegają do powrotu, trudno je zebrać ra-

nieznaczna ta kwota wystarczy zaledwo na pokrycie kosztów apteki, a nie na pomoc lekarską. W imię zatem ludzkości będą lekarze zniewoleni leczyć darmo członków kas dla chorych, lub też chorzy nie będą zasięgać pomocy lekarskiej, którą mają sami opłacać, chyba w niebezpieczeństwie życia, a i to nie zawsze. Na tem ucierpią także kasy dla chorych, w których interesie leży, aby chorzy jak najrychlej mogli być do pracy zdolnymi. Rozwiązanie tej zawiłej sprawy winna zatem sama ustawa podać, a to stanowiąc, że kasy obowiązane są udzielać chorym pomocy, utrzymując stale lekarzy i płacąc im oznaczone wynagrodzenie za każdego członka kasy. Oto punkt wyjścia z pożytkiem dla kas a z godnością dla stanu lekarskiego. Niesłusznym też na dzisiejsze czasy jest § 21 projektu, mocą którego kasy tym członkom, którzy się nabawili choroby przez „wybryki płciowe," w całości lub częściowo zapomogi odmówić mogą.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 marca.

— **Wystawa krajowa.** Komitet techniczny odbył wczoraj posiedzenie, na którem rozbierano szczegółowo warunki licytacyi na wykonanie budowy pawilonów Wystawy. Warunki te uchwalono i licytacya zostanie w tych dniach rozpisaną, tak by Komitet pełny znał już ostateczne warunki, pod jakiemi budowa pawilonów dokonaną być może. Najpierw rozpoczętą będzie budowa pawilonu sztuki, gdyż ten ukończonym być musi w pierwszych dniach czerwca, Wystawa bowiem dzieł sztuki otwartą już zostanie d. 25 czerwca. Budowa pawilonów rozpoczętą być musi zaraz po świętach wielkanocnych.

— **Henryk Sienkiewicz** przybył do naszego miasta. Odczyty, które ma mieć w tutejszej sali radnej na bratnią pomoc uczniów uniwersytetu, zapewne się odwloką, z przyczyn od niego niezależnych.

— **Prof. Dr Mikulicz** zrezygnował z godności prezesa Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, a wskutek tego odbędzie się na najbliższem posiedzeniu Towarzystwa wybór nowego prezesa.

— **Liczba** obowiązanych do pospolitego ruszenia wynosi w Krakowie 6.839 mężczyzn, z których służyło w wojsku 865, w obronie krajowej 49, było w ewidencyi rezerwy zapasowej 298, a w ewidencyi obrony krajowej 1. Niewyśledzonych jest 1995, bezwzględnie niezdolnych 81.

— **Odczyt O. Maryana Morawskiego** „O stosunku sztuki do moralności" odbędzie się, jak już donosiliśmy, jutro w niedzielę o g. 4ej w sali ratuszowej. Imię prelegenta wystarczającą stanowi zachętę do zapełnienia sali, zwłaszcza, że przedmiot odczytu tak ważny i zajmujący.

— **W składzie komisyi**, mającej rozpocząć kroki w sprawie przygotowania zjazdu prawników i ekonomistów polskich, opuszczono w wczorajszym numerze *Czasu* przez omyłkę nazwisko prof. Dra Kasparka.

— **Walne zgromadzenie** nowo zawiązanego krakowskiego stowarzyszenia ochrony zwierząt odbędzie się 13go b. m. (w niedzielę) o godzinie 4ej po południu w Akademii przemysłowo-technicznej (ul. Gołębia Nr. 20, na II piętrze). Porządek dzienny jest następujący: a) sprawozdanie o byłem Towarzystwie ochrony zwierząt w Krakowie; b) wybór przewodniczącego, zastępcy jego, sekretarza i 12 członków wydziału; c) Wnioski członków.

— **Za pośrednictwem** p. Ignacego Żółtowskiego przystąpiły następujące panie do Stow. patryotycznej pomocy „Czerwonego Krzyża": Helena Zollowa, Helena Górska, Adelina Markowska, Marya Dębicka, Marya Dadlez, Leonida Małachowska, Joanna Pogonowska, Katarzyna Lipkowska, Karolina Homolacs i Lucyna Rutkowska.

— **Szczepański plac.** Jak wiadomo, zarządzonem zostało, iż nie wolno zatrzymywać się na placu Szczepańskim wozom włościańskim, dowożącym do miasta artykuły żywności, lecz wozy te mają przeznaczone stanowisko na Groblach, na ostatnim krańcu miasta, niedostępnym całemu miastu. Netomiast na placu Szczepańskim zatrzymano targ jarzyn i wstrętne kramy wszelkiego rodzaju, wreszcie, jak obecnie, handel śledziami. Już w pierwszej chwili, kiedy wyszło to rozporządzenie, mające na celu uporządkowanie placu, zaznaczyliśmy, że nie osiągnie ono zamierzonego celu i że jest bardzo uciążliwem dla ludności, kupującej od włościan, więc z pierwszej ręki, produkta do codziennego wyżywienia potrzebne. Praktyka potwierdziła w niezbity sposób to zapatrywanie. Szatry, do cygańskich podobne, odsłonięte ze wszystkich stron, szpecą plac strasznie; wyziewy ze śledzi nie pozwalają przejść tamtędy. Nie dość na tem, że plac przedstawia się tak wstrętnie, ale cierpi ludność, zmuszona dziś kupować artykuły żywności od pośredników, więc ze stratą dla siebie, bo na Groble tak odległe, gospodyniom iść niepodobna. Włościanie też nie przybywają na Groble, gdzie produktu dla braku kupców sprzedać nie mogą, pozbywają go więc ze szkodą własną pośrednikom, którzy zarabiają tym sposobem i na producencie i na konsumencie ze szkodą obydwóch, a bez pożytku estetycznego dla placu Szczepańskiego.

Czynimy więc zadość licznym skargom obywateli i gospodyń z całego miasta, podnosząc konieczność przywrócenia wozów włościańskich na plac Szczepański, zatrzymania tu handlu jarzyn, a usunięcia jedynie śledzi, szatr i kramów pokrzywionych, wśród których nocami włóczęgi przytułek znajdują. Następstwa tego rozporządzenia uczuły i gminy wiejskie około Krakowa i wniosły przedstawienia odpowiednie, mianowicie gminy: Czarna Wieś, Nowa Wieś, Prądnik Biały, Górka, Mydlniki, Rząska, Witkowice, Łobzów, Olszanica, Chełm, Wola Justowska, Bronowice Małe, Bronowice Duże. Handel jarzyn i wozy nie szpecą placu, szczególniej jeżeli wozy w porządku ustawione będą, a zanieczyszczanie przez konie da się zaraz usunąć; zresztą takie zanieczyszczanie sprawiają codziennie dorożki w Rynku głównym, wozy więc na placu Szczepańskim, niezatrzymujące się dzień cały, nie dadzą się pod tym względem we znaki, jak nie dały dotąd. Może miasto utrzymać ten plac w porządku, ale powinni też z niego korzystać mieszkańcy. Sprawą tą zajmuje się komisya, wydelegowana z łona Rady i Magistratu, która ostateczne wnioski swe sformułuje niebawem, do niej więc zwracamy przedewszystkiem te uwagi, jakie nastręczyły nam głosy i życzenia mieszkańców miasta, pragnące uporządkowania placu, z tem przecież zastrzeżeniem, by on był praktycznie używanym.

— **Pospolite ruszenie.** Sprawa urządzenia pospolitego ruszenia zajmuje obecnie w Austryi umysły wszystkich. Lekarzy dotyczy ona prócz innych względów w tym także kierunku, czy w razie powołania będą oni pełnić służbę jako lekarze? W myśl ustawy nie ulega to wątpliwości, choć wyraźnie tego postanowienia ustawa nie mieści; nasuwa się atoli inne pytanie, w jakim charakterze będą oni do służby zaliczeni, czy jako oficerowie (urzędnicy wojskowi)? — Redakcya *Wien. med. Presse* zasięgała w tym względzie wiadomości u władz kompetentnych i upoważnioną została do podania następujących wyjaśnień: 1) Lekarze, którzy poprzednio służyli w wojsku lub w obronie krajowej jako oficerowie, i po spełnieniu służby wojskowej z wojska wystąpili, mogą być do spisów obrony krajowej zaciągniętymi z zastrzeżeniem do służby w pospolitem ruszeniu, jeżeli się o to zgłoszą. 2) Lekarzom, obowiązanym do pospolitego ruszenia, którzy w wojsku nie służyli lub też w tymże stopniu oficerskiego nie uzyskali, radzi się zawczasu wnieść podanie do urzędów politycznych I. instancyi, aby ich w pospolitem ruszeniu na lekarzy starszych przeznaczono. Do podania dołączyć należy: dowód przynależności (*Heimatsschein*), dyplom i (w Cislitawii) rewers, że obecnie nie należą do żadnego tajnego stowarzyszenia i na przyszłość nigdy do takiego nie wstąpią.

— **Uwolnienie Kriegera.** Doszło do naszej wiadomości, iż Michał Krieger, żandarm rosyjski, aresztowany przed kilku dniami w Dębicy, za szpiegostwo w Galicyi, odstawiony do tutejszego sądu karnego, został uwolniony dnia wczorajszego z aresztów śledczych sądowych. Krieger opuścił zaraz Kraków i udał się w kierunku Szczakowy do Królestwa Polskiego.

— **Zpod Babiej góry.** D. 6go b. m. odbyło się w Sidzinie, *ad* Jordanów, poświęcenie czytelni ludowej, otworzonej przy Kółku rolniczem, a przez Wydział krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej założonej. Aktu poświęcenia dokonał X. Andrzej Kufta, miejscowy wikary, wobec bardzo licznie zgromadzonej publiczności, poczem tenże przemówił do zgromadzonych, wykazując cel czytelni ludowej i zachęcając do gorliwego czytania pożytecznych książek ludowych. W imieniu zatem Kółka rolniczego i całej gminy składam niniejszem Wydziałowi krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej serdeczne: „Bóg zapłać."

Ludwik Wiatr,
przewodn. Kółka rolniczego.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Jasienica, w powiecie nowosądeckim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **P. Włodzimierz Spasowicz** bawi obecnie w Warszawie.

— **Z Warszawy** donoszą, że niejaki Kiercz, który był fotografem, restauratorem, a w dodatku redaktorem *Głosu*, pisma, które występowało z programem cywilizacyi chłopskiej w przeciwieństwie do cywilizacyi szlacheckiej, skutkiem popełnionych nadużyć w Banku rządowym, gdzie miał także urząd obok innych zajęć, uciekł w tych dniach za granicę.

— **Karolina z Iwanowskich księżna Sayn Wittgenstein** zmarła w Rzymie d. 8go b. m. na rękach swej córki, księżny Maryi Hohenlohe, małżonki w. ochmistrza dworu austryackiego. O autorce wielu dzieł filozoficznych i naukowych, kobiecie niezwykłej miary, podamy obszerniejsze wspomnienie.

— **O. Pierling**, Jezuita, Rosyanin, którego prace historyczne dotyczą także dziejów Polski, miał świeżo w Paryżu, w sali Towarzystwa bibliograficznego, odczyt „O kwestyi religijnej w Rosyi." Towarzysz Gagarina i Martinowa, a wygnaniec z własnej ojczyzny, łączy, jak oni, patryotyzm rosyjski z zapełnem poświęceniem dla sprawy kościoła katolickiego. W odczycie swym O. Pierling twierdził, że powołaniem Rosyi w przyszłości jest osłonienie Europy od napływu nowych hord azyatyckich, choć dziś dzieje się odwrotnie, bo Rosya stała się drogą, którą Azyaci przychodzą ujarzmiać i prześladować ludy europejskie i katolickie. Potrzeba, aby szczep słowiański pojednał się z rasą łacińską. Rosyę od katolickiego świata oddziela, według O. Pierlinga, bardziej krucha zapora schyzmy, niż nią jest protestantyzm. Mowca przypomniał czasy Aleksandra I, wyjątkowy wpływ Józefa de Maistra, oraz Jezuitów w owej epoce. Przeczył, aby Jezuici byli przyczyną upadku Polski — i przypominał ich patryotyczne stanowisko za Batorego i Sobieskiego. Obszerny ustęp poświęcił prześladowaniu unitów — zakończył zaś zwrotem w przyszłość, twierdząc, że w naturze rosyjskiej jest instykt religijny, potrzeba wiary pozytywnej — podnosił piękność języka i literatury i odczytał jeden ustęp z Puszkina.

— **Trzęsienia ziemi** w okolicach nadmorskich, zwanych Riviera, ponowiły się znów 7 bm. W Savone ludność zbudzoną została o 4 i 5 godz. zrana dwoma silnemi wstrząśnieniami. Z domów spadały gzymsy. Niezmierny powstał popłoch, zwłaszcza wskutek przepowiedni uczonego niemca Falba, który silne wstrząśnienia zapowiadał na 9 bm. Również w Ligiryi oderwaniem się skały zawaloną została wieś Glori o 200 mieszkańcach, oraz gminę Triora. Rząd włoski wysłał profesora Taranelli, który zapowiada wybuchy gazów w tych okolicach. Trzęsienie ziemi dało się także uczuć w dolinie Argentina.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 13go: Po południu o godzinie wpół do 4ej: *Skalmierzanki*, opera narodowa w 3 aktach, J. N. Kamińskiego, z muzyką F. Elsnera.

Wieczorem o godzinie 7ej: *Lilla Weneda*, tragedya w 5 aktach, Juliusza Słowackiego, z p. Hoffmannową i p. Kałużyńską w głównych rolach.

We wtorek 15go: Pierwszy gościnny wyst. p Józefa Kotarbińskiego, artysty rząd. teatrów warszawskich: *Mazepa*, tragedya w 5 aktach, Juliusza Słowackiego; p. Kotarbiński wystąpi w roli Zbigniewa.

We czwartek 17go: Drugi gościnny występ Józefa Kotarbińskiego, art. rząd. teatr. warsz.: *Intryga i miłość*, tragedya w 5 aktach, Fryderyka Schillera; p. Kotarbiński wystąpi w roli Ferdynanda.

W sobotę 19go: Na dochód Antoniny Hoffmannowej, po raz pierwszy: *Francillon*, komedya w 3 aktach, Aleksandra Dumasa.

W niedzielę 20go: Wieczorem po raz drugi: *Francillon*, komedya w 3 aktach, Aleksandra Dumasa.

— Dnia 11go marca pochmurno; term. od +3·7 spadł wieczorem na —1·5 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 12go stan jego był 737 4 millim., term. —1·8C. — Wiatr wschodni.

— W niedzielę d. 13go marca: ś. Krystyny p.; w poniedziałek 14go: śś. Zacharyasza i Matyldy.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Odczyty. W poniedziałek (d. 14 bm.) i we wtorek (d. 15 bm.) odbędą się w sali Radnej o g. 4 po poł. odczyty p. Wł. Spasowicza. Rektor St. hr. Tarnowski zaś odłożył swe odczyty „o X. Kalince" na drugą połowę kwietnia. Wskutek tego wygłosi prof. Edmund Krzymuski swój odczyt p. t. „Choroba czy zbrodnia" dnia 22 b. m. Biletów na odczyt ten dostać można w księgarni p. Krzyżanowskiego.

Prof. Kazimierz Morawski będzie miał we czwartek i piątek d. 17 i 18go b. m. o godzinie 4ej po południu w sali Radnej odczyty p. t. „Z dworu Zygmunta Starego" (Ludzie i obyczaje). Dochód z odczytów tych przeznaczony na cele dobroczynne poznańskie.

Z Teatru. W niedzielę popołudniu wznowioną będzie od lat kilkunastu niegrana wesoła sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami p. t. *Skalbmierzanki* z muzyką Elsnera, wieczorem zaś *Lilla Weneda* z p. Hoffmannową i p. Kałużyńską w głównych rolach.

Na przyszły tydzień zapowiada repertuar gościnne występy utalentowanego artysty teatrów warszawskich, p. Józefa Kotarbińskiego, oraz na benefis p. Hoffmannowej głośną komedyę Dumasa p. t. *Francillon*.

Krakowskie Towarystwo gimnastyczne „Sokół" urządza wieczorek publiczny we środę dnia 16go b. m., w sali własnej, z współudziałem orkiestry 13 pułku. Program jest następujący: 1) „Marsz sokołów" (W. Czerwiński) chór męski. 2) Pochód ozdobny. 3) „Krasna Zore" chór męski. 4) Ćwiczenia wspólne. 5) Ćwiczenia w zastępach. 6) „Do czarki" (Worobkewycz) chór męski. 7) Ćwiczenia grona nauczycielskiego na koniu i drążku. 8) Krakowiak z *Kościuszki* (K. Hoffman) chór męski z towarzyszeniem orkiestry. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Dom kapitulny zwany dawniej Ś. Stanisława Biskupa przy ulicy Kanoniczej w Krakowie. Monografia historyczna, napisał Ludwik Zarewicz, w Krakowie, 1887, 8⁰, str. 120.

Niejedną już pracą literacką, że wspomnę tu „Biskupstwo krakowskie," „Erem Kamedułów na Bielanach," „Lanckorona," przysłużył się p. Zarewicz literaturze i historyi polskiej. Jak wszystkie poprzednie, tak i ta „Dom kapitulny" zaliczają się przedewszystkiem starannem wykończeniem i sumiennem opracowaniem. Z tytułu pozornie sądząc, zdawaćby się mogło, że taka monografia, ograniczona *ad minimum* do jednego domu, do jednej kamienicy miasta Krakowa, jest rzeczą tak drobiazgową, że nie przedstawia zgoła żadnego większego dla ogółu interesu. Otóż tak w istocie nie jest, a zwłaszcza co do takiego domu, jakiego dzieje skreślił tu autor.

Rozbioru krytycznego tradycyi samej, czy to jest w istocie dom św. Stanisława, a choćby plac, na którym niegdyś stał dom tego świętego biskupa, w którym mieszkał jako kanonik, jako biskup, wcale nie podejmę na teraz w recenzyi mojej, tem więcej, że i sam autor wątpi stanowczo, aby był mieszkaniem św. Stanisława; więc zaznaczam tylko, że to wszystko, co autor skreślił o tej kamienicy kapitulnej, od czasu, gdy ją wystawił kusztosz katedry krakowskiej Mikołaj syn Goworka około roku 1370; wszystko, co spisał o tej kamienicy od r. 1504 aż po czasy dzisiejsze; wszystko, co przytoczył o tych dygnitarzach, prałatach i kanonikach krakowskich, którzy przez cztéry niemal stulecia rezydowali w tej kamienicy, co dla swej rezydencyi czynili, lub zaniedbali uczynić, wszystko to jest najautentyczniejsze, bo oparte na źródłach najlepszych. Dlatego do pracy tej, w tym zakresie podjętej, nic dodać i nic ująć z niej nie można, a tylko za wyczerpującą przedmiot uznać należy.

Uroku niemałego książce samej dodaje przepych typograficzny, *luxus* że tak powiem, z jakim drukarnia *Czasu* wydała tę monografią, a która kiedyś do wielkich rzadkości bibliograficznych zaliczona będzie, nakład bowiem cały wydrukowano w 50 tylko egzemplarzach.

Tych słów kilka rzetelnej i sprawiedliwej poświęciwszy ocenie dzieła, nie mogę zaniechać uwagi według mego rozumienia wielce ważnej. Na str. 20 autor napisał te słowa: „Niewątpliwie kościół katedralny krak. stał pierwotnie na Skałce, gdzie św. Stanisław (11 kwietnia 1079) śmierć męczeńską poniósł i zkąd katedra dopiero później za Władysława Hermana (1081—1102) na Wawel przeniesioną została." Z podobnem orzeczeniem spotykam się nie po raz pierwszy. O ile wiem, ś. p. Józef Szujski, pisząc wstępne słowo do najstarszych ksiąg i rachunków miasta Krakowa od r. 1360—1400, wydanych w Akademii Umiejętności w r. 1876, rozwinął dosyć obszerną hipotezę, że pierwotnym kościołem katedralnym mógł być kościół św. Michała na Skałce, w którym św. Stanisław poniósł śmierć męczeńską. Hipotezę tę w r. 1878 X. Chodyński w „Encyklopedyi kościelnej," pisząc o biskupstwie krakowskiem, dosyć wyraźnie zaznaczył, ale zawsze jeszcze jako hipotezę. Tę hipotezę p. Zarewicz w dziełku swojem „Biskupstwo krakowskie" podnosi do prawdopodobieństwa, a w niniejszem, pisze już jako o rzeczy niewątpliwej. Otóż, ponieważ przedmiot ten dla badaczów zanadto wielkiej jest doniosłości, ponieważ dzisiejsze badania historyczne, tyczące się początku katedry na Wawelu, na nowe, niebywałe dotąd weszły tory, a mianowicie, że duchowieństwo katedry krakowskiej było z początku w połowie świeckie, a w połowie zakonne; że pierwsi biskupi krakowscy aż do końca XI wieku byli opaci tynieccy, a katedra na Wawelu nie pod tytułem św. Wacława była wzniesiona, ale pod tytułem św. Salwatora, ponieważ te nowe hipotezy zanadto w poważnych rozprawach ujęte są, zanim więc w swoim czasie ukończę studya o katedrze na Wawelu i na te hipotezy odpowiem, pilno mi już dziś zwrócić uwagę, jak niebezpieczną jest rzeczą stawiać podobnego rodzaju hipotezy, które, idąc coraz dalej, zamieniają się w pewniki, a obałamucają prawdę — jak się to stało z hipotezą ś. p. Szujskiego, którą p. Zarewicz przyjął w ostatniej swej pracy jako rzecz niewątpliwą, a tę prawdę niewątpliwą (?) na tem oparł jedynie, że ponieważ w tym kościele św. Stanisław poniósł śmierć męczeńską i w tym kościele był pochowany pierwotnie, a zatem kościół św. Michała na Skałce był pierwszą katedrą. Ależ to żaden dowód, owszem przeciwny. Gdyby kościół św. Michała na Skałce był pierwotną katedrą, a w nim pochowane było ciało św. biskupa, to nietylko nie przenoszonoby ztąd do innego kościoła mniej znacznego, bo nie katedralnego, ale owszem zostawionoby na miejscu tam, gdzie śmierć poniósł i gdzie pochowany został, a że się to nie stało, lecz przeciwnie, jak mamy na to świadectwo w najautentyczniejszej zapisce rocznikarskiej, (Mon. pol. histor. II. 796), powtórzonej potem w trzech najdawniejszych katalogach biskupów krakowskich (Mon. pol. hist. III. 344, 345), że święte ciało bł. Stanisława, Lambert biskup i kanonicy katedry krakowskiej ze Skałki z kościoła św. Michała przenieśli ze czcią należną do kościoła głównego dnia 27 września 1088 r., a ten kościół główny, to kościół katedralny św. Wacława na Wawelu istniejący od czasu, gdy utworzono biskupstwo krakowskie i katedrę roku tysiącznego — upadnie zatem hipoteza, teorya i pewnik, że pierwotna katedra była na Skałce. Na Skałce był oddawna niewielki kościołek z kamienia, przemieniony z pogańskiej świątyni na kościół katolicki; do tego kościoła roku 1079 *tertio Idus Aprilis* udał się biskup Stanisław Szczepanowski z dewocyi może, albo żeby zejść z oczu królewskich — ze Mszą św. i tam śmierć poniósł męczeńską. Otóż na to są dowody i dokumenta pewne, a na to, aby kościołek św. Michała był pierwotnym kościołem katedralnym, hipoteza tylko i hipoteza jedynie.

X. Polkowski.

17-ta domaci slovanska hudebni a deklamatorni zabawa.

Że Czesi więcej nami zajmują się, aniżeli my nimi, to nie ulega wątpliwości. Z licznych dowodów mamy świeży program zabawy czterogodzinnej. Muzyka i deklamacya wyłącznie złożona z polskich poetów i kompozytorów.

Zabawa ta przedstawiła 38 kawałków polskich w 21 oddziałach. Co za cierpliwa publiczność, aby tak olbrzymiego programu wysłuchać z przyjemnością! U nas i połowa uczestników nie dosiedziałaby do końca.

Jakże serdeczny dla nas ten program! Zapisuje na czele program, hasło śpiewu i deklamacyi narodowej słowiańskiej, a chronienie się od wagnerowszczyzny, którą Niemcy chcą narzucić.

O każdym twórcy polskim umieją prócz dat z życia jeszcze coś pochwalnego dorzucić. Więc Moniuszko zwie się najsławniejszy polski twórca oper. — „Chopin Bedrich jeden z najslavnejszich a najpuvodnejszich skladatelow pro piano nove doby." — Żeleński Wład. „slavny souczasny a velmi nadany hudebnyi skladetal polsky." Także przydomki sławnych poetów otrzymali w programie Asnyk, Pol, Krasiński. Kompozytorowie, których wykonano utwory, byli ci: Moniuszko, Zarzycki, Kleczyński, Krzyżanowski Ign., Chopin, Kaź. Lubomirski, Żeleński, Janowski Winc., Noskowski, Ogiński Michał, Myszyńska Leokadya, Lipiński Karol, Wieniawski Henryk. — Poetów prace wygłoszono: Asnyka, Ujejskiego, Winc. Pola (tego po polsku Teod. Naprsteke: Zapusty); Mickiewicza, Malczewskiego (po polsku wygłosił Dr med. Zygm. Arkel). Także po polsku wypowiedziała Ujejskiego „Terkotkę" pani Ter. Arklowa. — Duet Moniuszki z „Flisa" odśpiewały po polsku Ludwika Czelakowska i Róża z Doubków Gelinkowa. — Ostatnia także po polsku Żeleńskiego pieśń z tekstem Żmichowskiej. — Tak się bawią artystycznie Czesi, łącząc przyjemność z pożytkiem.

Przedstawienie muzykalno-dramatyczne.

Na rzecz Towarzystwa muzycznego odbyło się wczoraj w teatrze przedstawienie, w którem żywe obrazy z *Maryi* Malczewskiego stanowiły istotny powab i prawdopodobnie główną atrakcyę.

Cztery obrazy układu p. Piotrowskiego przedstawiały: Miecznika i Maryę, „pod staremi lipami dumał miecznik stary," dalej porwanie Maryi, scenę obozową, a w końcu śmierć Maryi.

Układ obrazów prześliczny, i z wyjątkiem obrazu drugiego dobrze oświetlony, sprawił istotnie wrażenie, i wypada tylko żałować, że zasłona zbyt szybko spadała. Na skutek oklasków podnosiła się wprawdzie po kilka razy, ale i to nie wystarczało. Ostatni obraz wypadł najpiękniej, i mógł był ze względu na malowniczą a niezbyt męczącą postawę Wacława dłużej trwać. Ale dobrego zawsze za mało, a przysłowie to sprawdziło się w przeciwnem znaczeniu na kompozycyi p. Baczyńskiego, szumnie poematem zatytułowanej, która trwała nieskończenie długo.

Dlaczego kompozycya ta nosi tytuł Marya, na to niepodobna odpowiedzieć, ale w każdym razie powinien autor uważnie przejrzeć kompozycye Żeleńskiego i Noskowskiego, a wówczas zapewne

---

zem, by razem zejść z gór do osady. Jeszcze raz chwytają się za ręce i przyśpiewując ostatnie przetańczyły koło, gdy słońce kryło się za skały i nagły zmierzch groził ciemną nocą. Więc zebrano się razem, kosze wzięto do rąk, lub na głowy i w cichości schodzono z góry w coraz to większym cieniem zasłoniętą dolinę. Lecz to niedługo trwało. U wschodu, ponad grzbietem spiętrzonych gór, z pomiędzy krętych gałęzi karłowatych drzew, przeświecają jakieś srebrne promyki i wkrótce na błękit nieba wypływa wspaniała tarcz księżycowa, wznosi się chyżo coraz wyżej, maleje i coraz to mocniejszym blaskiem zalewa całą dolinę. Menary i kopuły dżamij i płaskie daszki kamiennych domków kąpią się w tej srebrzystej powodzi, a szumiąca Narenta, w dzień jak szmaragd zielona, białą smugą odrzuca promienie, łamiąc je w coraz to inaczej migocące blaski. W taki to wieczór wracały dziewczęta z winnic ścieżynką stromą niezmiernie, przerywaną to zagrodzeniem, to ostrężyną kolczastą, to głazem z ziemi sterczącym. Więc gdy się widno zrobiło, wróciła wesołość, swawola i śpiew:

Deszczyk sobie pada,
Rośnie sobie trawa,
Strumyk ciągle gada,
W krzakach ptasząt wrzawa.
Trawa się zieleni,
Kwitnie rutą góra,
Słonko się rumieni,
A czerni się chmura.
Drzewo liściem sieje,
Strumyk ma łożysko,
Wietrzyk chłodem wieje,
Rybka wodą śliską.

Tylko ja sam jedny,
Nie mojaś dzieweczko,
Sam i zawsze jedny,
Nie dla mnie słoneczko.

Ścieżka staczała się w wązki parów, a wreszcie łączyła się z gościńcem szerokim, prowadzącym do miasteczka. Tu kobiety starannie pozakrywały swe twarze, stąpając poważnie odziane w długie feredżije, a przodem postępujące dziewczęta już tylko półgłosem nuciły różne piosenki:

O! świeć mu miesiączku zdradziecki świeć,
Leciuchny wietrze, ty mu drogę zmieć,
Pod moje okienko, by znalazł drożynę,
I piosnką miłosną pozdrowił dziewczynę.
O! świeć mu miesiączku zwodniczy ty świeć!

Każdy przechodzień witał je uprzejmie, a one darzą go piękną wiązką owocu, nie mówiąc przytem ani słowa, lub kończąc zaczętą piosenkę. Wreszcie weszły w ulicę i powoli znika jedna za drugą, kryjąc się w podwórka i domki, aż wreszcie wszystkie zniknęły.

W winnicach zapanowała cisza grobowa, już żaden liść nie zaszeleści, tylko jednostajny strumyków szmer zdawał się do snu kołysać nocą zaskoczone, a jasnym księżycem na nowo rozbudzone ptaszęta. Wtem w gąszczu krzewów, opodal groty coś zaszumiało i ciężkim westchnęło oddechem. Księżyc oświecał to miejsce i odbił promienie od ludzkiej głowy, wychylającej się ostrożnie, a owiniętej białym, ale zakrwawionym zawojem. Raniony widać padł wśród skwaru dnia od znoju w mozolnej ucieczce, pełzając się wśród winnic i dopiero chłód nocny przy skrzepniętej ranie wrócił mu przytomność. Niepewnym wzrokiem zatoczył dokoła, poczem przesuwał się cicho ku grocie, w ktorej zniknął. Widocznie grota była mu dobrze znaną i w niej szukał chwilowego schronienia, lecz jakież było jego przerażenie, gdy w jednym z jej zagłębień ujrzał słabe światło żarzących się węgli i ruch powolny rąk jakiejś tajemniczej postaci. Ciężkie wzdychanie i przytłumiony jęk boleści dolatywał chwilami jego uszu; więc z zapartym oddechem zbliżał się zwolna ku tej stronie, aby zmierzyć niebezpieczeństwo, które mu grozi. Po chwili ujrzał dokładnie, że postać pochylona nad ogniem, owijała głowę w szmaty i zawoje, kojąc fizyczną boleść mruczeniem drżącem, w którem słychać było straszne przekleństwa. Nagle błysnęło w zarzewiu, a przybysz poznał czasowego mieszkańca groty.

— Tyżeś to o Achmedzie? — zawołał przyciszonym, lecz dźwięcznym i przyjaznym głosem, zbliżając się już spokojny ku ognisku — więc żyjesz i ocalałeś tak, jak ja! Mów co się stało z innymi, czy wyłapani, czy może ocaleli? niech wiem, co nas czeka, światło czy noc.

— O! witaj dzielny junaku mój — odrzekł po chwili niepewności — witaj we wspólnej niedoli! Niech cię Allah oświeci i ma w opiece. Jak ocalałem, to nie wiem; otrzymawszy cios, padłem bez przytomności i czułem tylko, że staczałem się w parów. Jak długo tam leżałem, ile krwi ze mnie wyciekło, nie wiem — przyszedłem w nocy do przytomności, więc wlókłem się zwolna i czołgałem się aż tutaj pod osłoną winnic i nocy. Ale i tu już nie jest bezpiecznie, oni i o tej wiedzą kryjówce, oni i tu przyjdą i wyszukają nas niezawodnie, zawloką w kajdany i zadławią.

Tu stary wstrząsnął całym sobą i znów wyrzucił jakieś przekleństwo. Po chwili zaczął na nowo skargi.

— Na nic, na nic wszystkie nadzieje! — bracia i syny moje w kajdanach, z piersi gorąca leje się krew, związano ich pewnie wszystkich, a teraz czeka ich ciemny loch, a potem śmierć! O biada im! ale mnie gorsza noc i ból za pieśń, którą paliłem ich łona! Już mi też nie żyć na świecie, wszystko przepadło; zmęczony, niech ginę a ze mną wszystkie nadzieje, któremi żyły me pieśni i życie budziły w synach tej nieszczęśliwej krainy. Patrz! już tylko jedno mam oko, drugie mi oni porwali, a jedno za mało na płacz, który się ciśnie od serca — więc niech wszystek zginę i przepadnę na zawsze. Ale ty! ty młody jeszcze, ciebie mi szkoda junaku, tyś iskra, płomień i pożar, a więc się chroń i kryj, a kiedy przyjdzie czas, weź twój handżar do ręki i nóż i pomścij krzywd naszych na wrogach.

Tu Achmed przerwał, zacisnął pięści i wydał jęk boleści zakończony przekleństwem, osłabł na chwilę i dyszał ciężko. Młodzieniec patrzał martwo na żarzący się węgiel i milczał.

Po chwili rzekł mu Achmed:

— Pójdź! na dworze noc — ja znajdę dla ciebie ukrycie, a sam powrócę tu, aż mię wytropią, okują, zapędzą w loch i powieszą.

I wyszli. Księżyc już trzecią część swej drogi ubiegł, a świecił jasno wśród ciszy. Oni zwolna skradali się ścieżynkami i bruzdami wśród winnic i sadów, aż doszli tam, gdzie dolina tworzyła brzeg Narenty, srebrzonej blaskiem gwiazdy czarownej i zatrzymali się przed wrotami kamiennego domku.

W dolnej izbie migało jeszcze mdłe światełko kagańca, na środku ustawionego. Przy nim siedziało na ziemi dziewczę i czesząc w pół śnie wełnę, pomrukiwało jakieś piosenki. Do niej zbliżyła się starsza kobieta i głaszcząc po głowie, mówiła:

— Oj! Paszumo! biedne dziecię moje — przestań pracować, pójdź już na spoczynek, boś widać bardzo strudzona. Nic cię nie bawi, nic nie może wywołać uśmiechu na twe przybladłe usta. I dziś w winnicy chodziłaś sama po górach i rutą nie stroiłaś fezu, i ani jednego nie tańczyłaś koła, a tyle tam było dziewojek, śmiechu i wesela.

— Ja nie chcę nic — odrzekła rzewnym szeptem dziewczyna: ja mam swoje piosenki, a ich zabawa nie dla mnie o matko!

Niechaj dla innych biała ruta kwieci,
Niechaj wesołe śpiewają dziewoje,
Nie mnie ich radość, ani słonko świeci,
Tak i nie dla nich smutne pieśni moje.

Półgłosem spiewało dziewczę, zapatrzone w płomień dogorywający kagańca, a matka, nawykła do jej usposobienia, westchnęła lekko i ręką otarła łzę, gdy w tej chwili doleciał jej uszu trzykrotny widocznie znany jej stuk, bo odwróciła się nagle i wyszła ku bramce. Achmed z junakiem weszli do zagrody i po niejakim czasie wychyliła się z niej samotna postać zgarbionego starca i znikła w cieniu ogrodów i winnic.

M. J.

(*Dokończenie nastąpi*).

nabierze przekonania, że dziś o wiele a o wiele więcej wymagamy.

Orkiestra pod dyr. p. Hocka wykonała prócz tego ustępy baletowe z opery „Feramors“ Rubinsteina. Interesująca i charakterystyczna muzyka tych scen wymaga subtelnej egzekucyi i dobrych skrzypków — wykonanie jednak było w ogólności dobre, a tempa zupełnie odpowiednie.

P. Singer odegrał przy akompaniamencie orkiestry starannie romans Beethovena.

Chóry pod kierunkiem p. Barabasza śpiewały znane już, ale bardzo piękne pieśni niderlandzkie w opracowaniu Kremsera.

Wśród powyższych produkcyj, odegrali artyści naszej sceny komedyę p. t.: *Przysięga Horacego.* Jakkolwiek utwór to stary i w wielu miejscach rażący nienaturalnością, mimo to posiada wiele dowcipu i bawi, gdy główną rolę gra artysta taki, jak p. Lubicz.

Franciszek Bylicki.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

NADESŁANE. (609)

Galicyjski Bank hipoteczny

rozsyła swoim dłużnikom hipotecznym cyrkularz następującej treści:

C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny chcąc umożliwić opust w odsetkach dłużnikom swoim, którzy pożyczkę w 6% listach hipotecznych z oprocentowaniem 7% zaciągnęli, ściągnął z obiegu, za przyzwoleniem i pod dozorem Wysokiego Rządu — wszystkie na podstawie nieumorzonych dotąd kapitałów pożyczkowych w obiegu będące 6% listy hipoteczne, a to częścią w drodze dobrowolnej zamiany na nowo wydane listy hipoteczne 5% niepremiowane, częścią zaś przez uskutecznione dnia 1 grudnia 1886 r. wylosowanie nie zamienionej reszty 6% listów hipotecznych, z terminem wypłaty d. 1 czerwca 1887 r.

Wynikającą z porównania kuponu 5% listów hipotecznych z kuponem 6% listów hipotecznych różnicę j e d n e g o p r o c e n t u zamierza Bank hipoteczny opuścić swoim dłużnikom co do pożyczek w 6% listach hipot. po upływie ostatecznego terminu zapadłości 6% listów hipotecznych w ten sposób, że dłużnicy przy uiszczeniu każdej po 1 lipca 1887 r. przypadającej raty będą mieli prawo potrącić szóstą część tej kwoty sześcioprocentowej od każdocześnie jeszcze resztującego kapitału pożyczkowego, która w każdej racie w planie amortyzacyjnym pod rubryką „Procent po 6 od sta“ jest zawartą.

Z tego, od raty w II półroczu 1887 r. rozpocząć się i aż do zupełnego umorzenia pożyczki trwać mającego opustu w procentach, będą mogli korzystać tylko ci dłużnicy, którzy najpóźniej do dnia 1 lipca 1887 r.:

a) wykażą, że wszystkie zapadłe raty w pełnej kwocie z wszystkiemi przynależytościami uiścili, przeto żadna od nich dłużna należytość nie zalega;

b) zapłacą Bankowi hipotecznemu najpóźniej do dnia 1 lipca 1887 r. tytułem zwrotu kosztów za przeprowadzenie czynności konwersyi raz na zawsze $2^3/_4$% od niespłaconego do powyższego dnia resztującego kapitału pożyczkowego.

Tym zaś dłużnikom, którzyby powyższe warunki dopiero po d. 1 lipca 1887 r. dopełnili, służyć będzie prawo do wyż określonego opustu procentowego dopiero począwszy od najbliższej po dopełnieniu warunków zapadającej raty amortyzacyjnej.

Wszakże Bank hipoteczny zastrzega sobie prawo na podstawie pierwotnego skryptu dłużnego, lub już poprzednio uzyskanego sądowego nakazu płatniczego — na wypadek, gdyby dłużnik z rzeczonego opustu procentowego już korzystający, następnie dwie po sobie następujące raty nie zapłacił — prawo żądania i poszukiwania w drodze sądowej zaległości, lub też całego resztującego kapitału, a mianowicie zaległych rat w pełnej w pierwotnym planie amortyzacyjnym wyrażonej kwocie z wszystkiemi przynależytościami, resztujący zaś kapitał wraz z pierwotnie umówionemi odsetkami bez uwzględnienia przyrzeczonego niniejszem opustu.

Wszelako Bank hipoteczny po dobrowolnem uiszczeniu takich zaległych rat, lub ściągnięciu onych w drodze sądowej, zwróci dłużnikom kwotę, jaka z przyrzeczonego opustu procentowego wyniknie.

Upraszamy tedy Wgo Pana, abyś, jeśli zechcesz, z ofiarowanego pod powyższemi warunkami opustu korzystać, najpóźniej do dnia 1 lipca 1887 r. z odwołaniem się na uiszczenie ostatniej zapadłej raty i przy dołączeniu kwoty zł. ct. w. a. tytułem zwrotu kosztów $2^3/_4$% od dłużnego kapitału pożyczkowego w Sumie zł. ct. w. a. wniósł do Dyrekcyi Banku hipotecznego podanie o przyznanie opustu i przedłożył deklaracyę podług załączonego wzoru wystawić się mającą, na dowód, że przyjmujesz warunki w mowie będącego opustu.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny.

NADESŁANE. (14 3-5)

Cierpiących na gościec, reumatyzm i nerwy zwracamy szczególniejszą uwagę na ogłoszenie *płyn gośćcowy Kwizdy*, zamieszczone w dzisiejszym Nrze.

NADESŁANE. (9)

Gościec, reumatyzm i cierpienia nerwowe są szeroko rozpowszechnionemi i bolesnemi chorobami, wynalazek więc środka, który prawie we wszystkich wypadkach z pewnością skutkuje, jest prawdziwą zasługą.

Zasługa ta przypada w udziale panu Franciszkowi Janowi Kwizdzie, c. k. nadwornemu dostawcy i obwodowemu aptekarzowi w Korneuburgu, przez wynalezienie swego doskonałego *płynu gośćcowego.* Wyrobu tego używało skutecznie nietylko wiele osób, dotkniętych powyższemi cierpieniami, lecz także lekarze przepisują go chętnie, gdyż się zawsze okazał doskonałym, jak to wiele listów słynnych lekarzy poświadcza.

Zwracamy więc szczególniejszą uwagę na ten wyrób i nadmieniamy, że pan Kwizda postarał się o to, aby nieoceniony ten płyn można nabyć we wszystkich aptekach.

NADESŁANE. (672)

Wiedeń, 22 lipca 1886.

Wielmożny Pan Juliusz Schaumann aptekarz w Stockerau.

Po krótkiem tylko używaniu Pańskiej niezrównanej soli żołądkowej, którą wszystkim podobnie cierpiącym jak najlepiej polecam, pozbyłem się prawie zupełnie długoletniego uporczywego cierpienia żołądkowego. Spodziewam się, że przez dalsze jeszcze używanie cierpienie moje najzupełniej ustanie. Apetyt powrócił, mogę lepiej sypiać i nie czuję prawie żadnych dolegliwości żołądka.

Ed. Richter wł. r.,
inspektor c. k. policyi.

Do nabycia w landwirthschaftliche Apotheke i w składach: w Krakowie u E. Stockmara apt., Wiktora Redyka apt., E. Kräutlera handel środków aptecznych, A. Dylskiego apt., — tudzież we wszystkich znaczniejszych aptekach austryacko-węgierskiej monarchii. Cena pudełka 75 ct. Rozsyłka najmniej 2 pudełek za zaliczką.

NADESŁANE. (344 11-18)

Neusteina ocukrzone pigułki św. Elżbiety czyszczące krew,

uznany przez pierwszych lekarzy polecany środek przeciw zatkaniu, 1 pudeł. po 15 piguł. 15 ct., 1 zwój 120 piguł. 1 złr. *Ostrzega się usilnie przed naśladowaniem.* Tylko prawdziwe, jeżeli każde pudełko ma urzędow. protokół. znak ochronny czerwono druk. „Heil. Leopold“ z firmą *Apotheke „zum heil. Leopold,“ Wien I., Ecke der Spiegel- und Plankengasse.* Do nabycia w Krakowie u apt.: W. Redyka, F. Sobierajskiego, K. Wiszniewskiego, E. Stockmara, A. Krokiewicza, Józefa Trauczyńskiego.

Ostatnie wiadomości.

X. Karol Pollner, biskup sufragan dyecezyi kujawsko-kaliskiej, zakończył onegdaj we Włocławku zasłużony żywot. Urodzony w okolicy Rawy w roku 1825, odbył seminaryum we Włocławku, otrzymał stopień doktora teologii we Wrocławiu. Sufraganem dyecezyi kalisko-kujawskiej, a biskupem *in part. infid.* Troi został w r. 1884. Wysoko ceniono cnoty i przymioty tego pasterza, a zgon jego jest tem boleśniejszy, że nie pierwsza to strata z tego grona biskupów, których nominacya była ulgą dla uciśnionego katolicyzmu.

Zajścia w Bułgaryi.

Jak donoszą do *Polit. Corr.*, nadeszła do Bukaresztu wiadomość z Zofii, że rejencya trwa w zamiarze zwołania sobrania jeszcze w marcu. Cel zwołania jest dwojaki. Stoiłow, Grekow i Kalczew mają zdać najpierw sprawę ze sposobu wykonania powierzonej im misyi i z ostatnich rokowań w Konstantynopolu, a następnie zamierza rejencya zdać sprawę sobraniu z ostatnich zajść w kraju i ze stanowiska, jakie wobec nich zajęła, i wywołać zarazem uchwałę sobrania, czy zechce pozostawić nadal dotychczasową organizacyę władz, czy też zmienić ją stosownie do zachodzących okoliczności. Przedłoży też rejencya sobraniu korespondencye promotorów ostatniego powstania, które wpadły w jej ręce.

Berlińska *National Ztg* donosi, że wieści o konferencyi europejskiej, mającej się zebrać w celu uregulowania kwestyi bułgarskiej, nabierają coraz większego prawdopodobieństwa. Rosya zdaje się być obecnie skłonniejszą do przyzwolenia na szersze ramy niezawisłości bułgarskiej, niż dawniej.

Z Petersburga donoszą do *Neue fr. Presse*, że Rosya ma zamiar zażądać od mocarstw, aby w sprawie bułgarskiej określiły jasno swe stanowisko. *Nowoje Wremia* wyraża nadzieję, że się Francya wda w sprawę wschodnią w obronie interesów Rosyi, coby najskuteczniejszy wpływ na decyzye reszty mocarstw wywrzeć mogło. W tem odwoływaniu się do Francyi, jako do gwiazdy ostatniej nadziei, przebija wyraz jakiegoś zwątpienia, które może dobrze oddziałać na pokojowe załatwienie stosunków wschodnich.

W Moskwie wzywają dzienniki do składek na przyjście w pomoc rodzinom straconych w Ruszczuku.

Nowy poseł austryacki Hengelmüller, wręczając dnia 11 b. m. w Belgradzie królowi Milanowi swe listy uwierzytelniające, oświadczył, iż Cesarz polecił mu dołożyć wszelkich starań celem utrzymania i wzmocnienia serdecznych stosunków z Serbią. Król odpowiedział, że jest wzruszony tym dowodem życzliwości, zgodnej z jego chęciami. Poseł liczyć może w pracy swej około utrwalenia i rozwoju obustronnych związków na najlojalniejsze poparcie króla i jego rządu.

Telegramy.

Zofia 12go marca. Ajencya Havasa donosi: Karawełow, Czanow i Nikiforow, zostali wczoraj za złożeniem kaucyi wypuszczeni na wolność.— W Bułgaryi i wschodniej Rumelii panuje zupełny pokój.

Bukareszt 12 marc. Ajencya Havasa donosi z Ruszczuku: Sąd wojenny skazał kapitana marynarki Kissimowa na rok więzienia w fortecy, a dwie cywilne osoby, obwinione o udział w buncie, na karę śmierci. 300 młodych żołnierzy zostało ułaskawionych, a 125 starszych żołnierzy skazanych zostało na więzienie od 1 roku do 3 lat. Ci ostatni wnieśli prośbę o ułaskawienie.

Wiedeń 12 marca. (pryw.). Do *Tagblattu* donoszą z Bukaresztu: Rejencya bułgarska zmieniła wyrok sądu wojennego w Ruszczuku względem podoficerów i szeregowców w ten sposób, iż 14 podoficerów rozstrzelanych zostało po za Ruszczukiem na drodze, wiodącej do Rasgradu, szeregowcy zaś zostali bez wyjątku ułaskawieni.

Wiedeń 12 marca (pryw.). Do *Tagblattu* donoszą z Odessy: W sprawie egzekucyi w Ruszczuku opowiadają tu, że skazańców aż do ostatniej chwili utrzymywano w mniemaniu, iż skazani zostali na kary więzienne. Dopiero na miejscu egzekucyi ogłoszono im wyroki śmierci. Kule plutonu egzekucyjnego chybiły podobno majora Uzunowa, poczem przewodniczący sądu wojennego, major Petro, sam miał strzelać 5 razy z rewolweru do Uzunowa, aż tenże wreszcie oddał ducha.

Wiedeń 12 marca (pryw.). Do *Wiener Allg. Ztg* donoszą z Zofii: Członkowie rejencyi i ministrowie poczynili wszelkie zarządzenia celem osobistego bezpieczeństwa, ponieważ pogróżki i zasadzki przeciw nim nie ustają.

Wiedeń 12 marca (pryw.). Do *N. fr. Presse* donoszą z Bukaresztu: Poseł rosyjski Hitrowo przyrzekł rodzinom, pozostałym po osobach straconych w Ruszczuku, pensye ze skarbu rosyjskiego.

Wiedeń 12 marca (pryw.). Do *Wiener Allg. Ztg* donoszą z Warny: Podług wiadomości, nadchodzących z Konstantynopola, zamierza Zankow udać się ztamtąd do Rosyi, ponieważ nie uważa za właściwe powracać do Zofii.

Peszt 12 marca (pryw.) Do *Pester Lloydu* piszą z Wiednia: Doniesienie o okólniku Rosyi, wzywającym mocarstwa do wspólnej akcyi w sprawie bułgarskiej, uważają w tutejszych dobrze poinformowanych sferach za zupełnie bezzasadne, oświadczając, iż nie egzystuje wcale okólnik rosyjski tej lub podobnej treści.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 12 marca. Do *Tagblattu* Szepsa donoszą z Pesztu: Cesarzowa udać się ma z końcem tego miesiąca na kuracyę do Mehadii.

Paryż 12 marca. Dziennik *Paris* utrzymuje, że Lesseps konferować będzie z Bismarkiem w sprawie udziału Niemiec w powszechnej wystawie paryskiej w r. 1889.

Wiedeń 12 marca. Do *Wiener Allg. Ztg* donoszą z Londynu: Królowa uda się w poniedziałek do Cannes.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 12 marca. Z Izby deputowanych. W dyskusyi szczegółowej nad statutem bankowym przy artykule I-szym (przedłużenie przywileju bankowego do końca r. 1897) polemizuje Neuwirth z wczorajszemi wywodami Liechtensteina, a zwłaszcza w sprawie upaństwowienia instytucyi asygnat bankowych.

Upaństwowiony bank stałby się wszystko pochłaniającą otchłanią.

Artykuł 1-szy przyjęty został bez zmiany. Również przyjęto bez dyskusyi artykuły 2—59. Przy artykule 60 (o eskontowaniu weksli) zaleca Hevera, aby kasy zaliczkowe i instytucye oszczędności zostawały w pewnym związku z bankiem. Mówca nalega na przyspieszenie ustawy o podatku od cukru, aby zaradzić smutnym stosunkom finansowym w Czechach.

Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń 12 marca. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza: Cesarz przychylił się do prośby komendanta 6go korpusu armii, jenerała broni Keesa, o przeniesienie go w stan spoczynku z powodu nadwątlonego zdrowia, udzielając mu wielki krzyż orderu Leopolda. Komenda 6go korpusu armii powierzoną została komendantowi 32 dywizyi piechoty fmp. Braumüllerowi. Jenerał-major Groller Mildensee zamianowany został komendantem 32 dywizyi. Cesarz przychylił się następnie do prośby komendanta 15tej dywizyi, fmp. Van der Sloota Vaalmingen, o przeniesienie go w stan spoczynku, udzielając mu order korony żelaznej IIgiej klasy. Jenerał-major Mossig zamianowany został komendantem 15tej dywizyi. Komendant 16tej dywizyi fmp. Machek został na własne żądanie urlopowany z pensyą intermistyczną. Jenerał-major Waldstätten został zamianowany komendantem 16tej dywizyi.

Berlin 12 marca. Parlament przyjął bez dyskusyi w trzeciem czytaniu przedłożenie wojskowe w głosowaniu imiennem 227 przeciw 31 głosom (84 posłów wstrzymało się od głosowania). Ugrupowanie stronnictw przy głosowaniu było takie, jak w czasie drugiego czytania. Rezultat głosowania przyjęty został hucznemi oklaskami.

Berlin 12 marca. *Nordd. Allg. Ztg* przeciwstawia zapatrywania, wyrażone kilkakrotnie w ostatnich czasach przez dzienniki francuskie i rosyjskie, iż cesarz niemiecki skłonnym jest do naruszenia pokoju, aby do wielu wieńców wawrzynowych dodać nową ozdobę zwycięztwa, artykułowi *Osservatore romano* p. t.: „Pokój“, który powołuje się na owe opatrznościowe zjawisko, iż papież w notach swych do centrum w sprawie septenatu, a cesarz Wilhelm w swej mowie tronowej prawie równocześnie wyrazili enuncyacye pokojowe. *Nordd. Allg. Ztg* dodaje: Chociaż artykuł *Osservatore romano* powołuje się dalej na znaczenie tych obu wysokich osobistości w całym świecie, nasuwa się mimowoli wątpliwość, czy znaczenie papieża w Niemczech jest wszędzie równie silne, jak w innych częściach cywilizowanego świata.

Staranie papieża o zapewnienie pokoju na wewnątrz i zewnątrz wywołało wprawdzie w cesarskiej mowie tronowej wyrazy podziękowania, ale nie zostało poparte przez tych, którzy zdawali się w pierwszym rzędzie powołani do tego, aby byli posłuszni życzeniom papieża w sprawie utrzymania pokoju. Centrum, agitując i głosując w parlamencie pod znanem przewództwem welfijskiem przeciw septennatowi, pracowało na rzecz wojny i sprawiło światu takie widowisko, iż podczas gdy papież popierał pokój, centrum popierało wojnę.

Bruksela 12 marca. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi Izby zakomunikowało ministerstwo wojny szczegółowo plany fortyfikacyj w Leodyum i Namur, dodając, że wojska wystarczyły w zupełności do zorganizowania armii polowej i obsadzenia Leodyum i Namuru. Armia polowa liczy 65,000 żołnierzy. — Dla Antwerpii potrzeba było 25,000 żołnierzy, dla Leodyum i Namuru 12,000 żołnierzy, a dla innych fortów 28,000 żołnierzy. Cała armia liczy więc 130,000 żołnierzy.

Paryż 12 marca. Ajencya Hawasa zaprzecza formalnie doniesieniu, jakoby minister wojny zarządził na próbę zupełną mobilizacyę 11 (nantejskiego) korpusu.

Rzym 12 marca. W Izbie toczyła się dyskusya nad wnioskiem Crispiego. W dyskusyi tej przemawiali Bonghi (z prawicy), Bovio (ze skrajnej lewicy) i Laporta (z lewicy). Przewodniczący zapowiada zmodyfikowany przez Crispiego wniosek, podług którego Izba, nie mając wcale zaufania do ministerstwa, przechodzi do porządku dziennego.

Depretis oświadcza, iż nie pragnie niczego, jak tylko utrzymania konstytucyi i silnej większości; mowca nie może pozostać w urzędowaniu, jeśli się przynajmniej nie będzie mógł oprzeć na jasnem wotum. W razie przeciwnym niech Izba da do zrozumienia Crispiemu, aby objął ster rządu.

W głosowaniu imiennem porządek dzienny Crispiego odrzucony został 214 przeciw 194 głosom.

Rzym 12go marca. Wczoraj po południu dało się uczuć w Porto-Maurizio silne trzęsienie ziemi, które nie zrządziło żadnej szkody. Również dało się uczuć silne wstrząśnienie ziemi w Ventimiglia. Ludność opuściła miasto i schroniła się do baraków. — W Nizzie było również trzęsienie ziemi, wskutek czego zapanował wielki popłoch.

Lizbona 12 marca. Jenerał Carneiro wręczy cesarzowi Wilhelmowi z okazyi 90-tej rocznicy urodzin w imieniu króla kunsztowny miecz w Portugalii wyrobiony.

Londyn 12 marca. Królowa uda się w d. 29 b. m. przez Paryż do Cannes, gdzie zabawi kilka dni, a następnie do Aix les Bains. — Z końcem kwietnia powróci królowa przez Francyę do Londynu.

Londyn 12 marca. W Izbie niższej oświadczył Hamilton, iż interes państwowy wymaga, by zachowano jeszcze w tajemnicy osobę, która tajny plan admiralicyi pozyskała. Przeciwko poselstwu amerykańskiemu jednak nie podniesiono żadnej skargi.

Londyn 12 marca. Dziennik urzędowy ogłasza zawarty w d. 24 listopada, a ratyfikowany w dniu 2 grudnia z. r. rosyjsko-angielski traktat w sprawie wzajemnego wydawania przestępców.

Londyn 12 marca. Biuro Reutera dowiaduje się o pogłoskach, jakoby w gabinecie istniały różnice zdań względem wydać się mającej dla Irlandyi ustawy agraryjnej. Postanowienia tej ustawy nie zgadzają się podobno z zapatrywaniami Göschena.

Londyn 12go marca. *Morningpost* zaprzecza stanowczo pogłosce, jakoby w sprawie projektowanego bilu agraryjnego istniały w gabinecie nieporozumienia.

Kursa. Wiedeń 12 marca. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 79 90. — Renta austr. srebrna opod. 80·50. — Renta 4% złota austr. 110·90. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 96·45. — Akcye Banku Austr. Węg. 856 — Akcye kredytowe 285·80. — Londyn 127 80. — Napoleony 10·09—. — Dukaty 6·02. Marki 62·65. —— 5% Renta węg. papier. —·—. 4% Renta węg. złota —·—. — Losy prem. węg. —·—. — Obligacye indemn. galicyjskie —.—.—

Berlin 12go marca. — Banknoty austryackie 159·40. — Krótki Wiedeń 159·40. — Banknoty ros 183·35. — 5% Listy zast. Polskie 57·70. — 4% Listy Likw. Polskie 53·20. — Akcye kolei Karola Ludwika 80·50.— Akcye austr. kredytowe 469·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa:	osobowy	pospiesz.	mieszany
Kraków odjazd	10·46 rano	9·26 wiecz.	10·57 wieczór
Lwów przyjazd	9·27 wie.	5·50 rano	11·35 rano

Do Lwowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano — Lwów przyjazd 7·30 wiecz.

Do Wieliczki { Kraków odjazd 11·15 przed poł.
Wieliczka przyjazd 11·59 przed poł.

Do Wiednia: osobowy 5·37 rano i 3 pop. — pospieszny 6·55 rano — osobowy 9·25 rano i 6·25 wiecz. (także do Warszawy) — kuryer. 9·35 w nocy.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 12 marca.	płacę	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	113 50	114 50
Marki niemieckie	62 50	63 25
Dukat ważny	6 —	6 10
20-to frankówka ważna	10 08	10 20
Imperyał ważny	10 40	10 48
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 65
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	79 25	80 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 50	104 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	101 75
4½% „ „ „	94 50	96 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 50	94 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	96 25	97 50
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	95 50	96 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	92 50	93 50
4½% „ „ „ „ „ „	98 75	99 50
5% „ „ „ „ „ „	100 —	100 75
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	100 50	101 50
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	98 75	99 75
5½% „ „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	98 50	99 75
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	101 —	102 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	48 —	50 —
5% „ „ „ „ „ „	46 —	50 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 50	101 50
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	200 —	201 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	220 —	221 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	280 —	285 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

Losy. Za sztukę.	płacę	żądają
Losy miasta Krakowa	16 40	17 50
„ „ Stanisławowa	26 25	28 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 20	14 80
„ „ węgier. „ „	9 10	9 75
Wiedeń 11 marca. *Obligi długu państwa.*		
4⅕% Renta papierowa	78 65	78 80
4⅕% „ srebrna	80 —	80 20
4% „ złota	109 15	109 35
4% „ węgierska złota	97 60	97 65
5% „ „ papier.	86 40	86 40
3⁹⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	125 50	126 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	132 50	133 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	133 —	133 50
„ „ 1864 „ 100 „	164 —	164 50
„ „ 1864 „ 50 „	163 —	164 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	104 25	105 —
Galicyjskie „ „	104 —	104 50
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 —	110 —
Wyższo-austryackie „ „	105 —	— —
Salzburgskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie . . 7% „	104 —	104 50
Węgierskie „ „	104 —	105 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 —	104 50
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	149 —	149 50
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	113 —	114 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	105 —	105 25
Boden-Credit austryacki . . 80 „	240 25	240 75
Credit-Anstalt dla Han. i Pr. 160 „	280 —	280 40
„ Bank węgierski . 200 „	288 50	289 —
Depositen-Bank . . . . 200 „	170 —	171 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	555 —	561 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacę	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	849 —	852 —
Unionbank . . . 100 „	209 75	210 25
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	149 25	150 —
Wied. Bankverein . . . 100 „	97 50	97 75
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	177 50	178 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	384 —	386 —
Elżbiety . . . 210 „ „	— —	— —
Linz-Budweis . . . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	— —	— —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2363	2368
Franciszka Józefa . . 200 „ „	— —	— —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	199 75	200 —
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	143 50	143 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	218 75	219 25
Nordwest austr. . . . 200 „ „	160 75	161 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	151 75	152 50
Rudolfa . . . 200 „ „	181 —	181 50
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	175 —	176 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	241 —	241 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	89 50	90 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 50	250 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	162 25	163 75
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	159 —	159 50
„ Westb. . . . 200 „ „	161 —	162 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	126 —	126 50
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 50	101 —
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 —	100 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	— —	102 —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 —	99 25
5½% „ „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	95 50	96 30
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 25	100 75
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 25	100 75
4% „ „ „ nowe 41 lat	93 40	94 —
4½% „ Banku krajo . 51½ l.	96 75	97 50
6% „ Bank Hipot. swow.	— —	— —
5% „ „ „ „ prem.	100 50	101 50
5% „ „ „ „ . 40 lat	98 50	99 50

	płacę	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 50	102 —
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 25	102 75
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 50	102 —
4% „ Bank Hip. prem.	102 75	103 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . 300 złr. 5%	97 60	98 —
Alföld-Fiume . . . 200 „ „	98 80	99 10
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	97 50	98 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	106 —	107 —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	— —	— —
„ za 200 Mrk. nie op.	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	99 80	100 20
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	114 75	— —
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	99 —	99 50
„ Jarosław 300 „ „	97 75	98 25
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	98 80	99 40
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	80 —	80 50
„ II „ 1867 300 „ 5%	87 75	88 25
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . . 200 „ „	105 30	105 60
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 —	103 50
„ „ Em.1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa z 1884 r. . . 100 złr. „	90 —	90 60
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	124 —	— —
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „	97 —	97 50
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	198 —	198 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	154 —	155 —
„ „ . 200 złr. 5%	127 90	128 30
Theissb.-Gesell. . . 1000 „ „	101 75	102 —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	96 50	97 —
„ „ II Em. 200 „ „	95 75	96 25
„ Nordost . . . 300 „ „	96 50	96 80
„ „ złotem . . 200 „ „	125 —	— —
„ Westbahn . . . 200 „ „	98 75	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . złr. 100	114 75	115 25
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	124 50	125 —
„ Węgierskie . . „ 100	118 75	119 25
3% „ Tureckie . . fr. 400	15 50	15 90

	płacę	żądają
Kredytowe . . . złr. 100	174 —	175 —
Clary . . . złr. 42	43 25	43 50
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	113 —	114 —
Insbrucku . . . „ 20	19 50	20 50
Keglewicha . . . „ 10½	24 50	25 50
Krakowskie . . . „ 20	16 90	17 40
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	47 25	47 75
Palfy . . . „ 42	42 50	43 50
Rudolfa . . . „ 10	19 —	19 50
Salma . . . „ 42	54 50	55 50
Salzburgskie . . . „ 20	22 25	22 75
St. Genois . . . „ 42	54 —	55 —
Stanisławowskie . . . „ 20	26 25	27 25
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	— —	137 50
4% „ . . . „ 50	68 —	69 —
Waldsteina . . . „ 20	34 25	35 25
Windischgrätza . . . „ 20	42 —	43 —
Waluty.		
Dukaty ważne	6 03	6 05
20 frankówki	10 13	10 14
Imperyały rosyjskie	10 44	10 47
Funty szterl. angielskie	12 77	12 82
Liry tureckie złote	11 46	11 49
Marki niemieckie za 100 marek	62 75	62 85
Rubel papierowy za 100	112 50	113 —
Lwów 10 marca.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	— —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 80	100 80
4% „ „ „ „	96 —	97 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 80	100 80
4½% „ Bank. kraj. gal. . 51-letnie	97 —	98 25
6% „ „ Banku hip. gal.	— —	— —
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 —	105 50
4½% „ pożyczki krajowej	94 50	96 50

Warszawa 12 marca.	płacę rub.|kop.	żądają rub.|kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	— —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	94 80
kupon	— 105	— —

[702-1-3]

Kantor J. Nawrockiego w Krakowie mieścić się będzie od 1 kwietnia w hotelu Saskim.

Polecamy nasz

węgiel drzewny

najlepszego gatunku, mianowicie:

bukowy węgiel drzewny w całym ładunku wagonowym około 60 metr. cent. po złr. 2·60

miękki węgiel drzewny w całym ładunku wagonowym około 45 metr. cent. po złr. 3·60

za 100 kilo netto za gotówkę na miejscu w stacyi Bielsk-Biała za opłatnym zwrotem próżnych worków.

Zarząd dóbr w Łodygowicach (w Galicyi). (440-3-3)

Wir offeriren unsere

Holzkohle

von vorzüglichster Qualität u. z.

Buchenholzkohle in ganzer Waggonladung von ca. 60 Mtr. Ctr. à fl. 2 60,

weiche Holzkohle in ganzer Waggonladung von ca. 60 Mtr. Ctr. à fl. 3·60

pr. 100 kilo Netto Cassa ab Station Bielitz-Biala gegen franco Rücksendung der leeren Säcke.

Gutsherrschaft in Łodygowice (Galizien).

Panowanie orygin. wełny

(austryacki przemysł)

wyrób W. BENGER SÖHNE w Bregenc i

pod osobistą poręką prof. Dr. **G. Jägera.**

Jedynie koncesyonowany główny skład

wszelkich orygin. normalnych artykułów hurtownie i częściowo

tylko u firmy

Prof. Jäger's Co.,

w Wiedniu, I., Brandstätte 5, w Budapeszcie IV., Deakgasse 5.

Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. (370-10-26)

ASTHME Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.** Skład główny w Paryżu u Pana LEVASSEUR RUE DU PONT-NEUF, 7.

NEVRALGIES Bole głowy, kurcze żołądka i wszelkie cierpienia nerwowe leczą się przez użycie **PIGUŁEK ANTINEWRALGIJNYCH** Dra CRONIER. Wymagać stępel zjednoczenia fabrykantów. W Paryżu, w aptece ROBIQUET **Rue de la Monnaie. 23.**

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Siedleckiego. (146 41-

---

SUKNO

dobre gatunki, bardzo tanio, także **resztki.** Próbki do przejrzenia najchętniej będą posłane. Panowie majstrowie krawieccy mogą otrzymać bogato asortowane książki z próbkami. (579-2-)

skład fabryczny sukna „Zum weissen Lamm" w Bernie.

PRAWDZIWE

lecznicze wino Malaga

według rozbioru c. k. stacyi probierczej dla win w Klosterneuburgu

bardzo dobre, stare wino Malaga,

jako znakomity środek wzmacniający dla **słabowitych, chorych, przychodzących do zdrowia, dzieci** itd., w **niedokrewności** i **osłabienia żołądka** bar. dobrego skutku, w 1/1 i 1/2 oryginalnych butelkach i **z urzędownie złożonym znakiem ochronnym**

HISZPANSKIEGO HURTOWNEGO HANDLU WIN

VIÑADOR

w WIEDNIU ***w HAMBURGU***

po oryginalnych cerach po **2 złr. 50 c.** i **1 złr. 30 c.**

LECZNICZE WINO MALAGA NATURALNE CARTE BLANCHE

1/1 butelka **2 złr.,** 1/2 butelki **1 złr. 10 c.**

W **KRAKOWIE główny i hurtowny skład** ma p. **A. Hawełka,** skład łakoci; następnie pp. aptekarze: **J. Trauczyński, K. Wiszniewski, A. Siedlecki, E. Radler, P. Krokiewicz;** handle kolonialne: **M. Jawornicki, J. F. Fischer, J. Janiga, J. Barberowski, E. Kräutler,** skład towarów aptecz.; **W. Dyktarski,** kawiarnia. — W **PODGÓRZU J. Skakalski,** aptekarz.

Proszę dokładnie uważać na znak „VINADOR" tudzież urzędownie złożony znak ochronny, gdyż tylko wtedy można zupełnie ręczyć za bezwzględną prawdziwość i dobroć. (35-5-5)

Dom handlowy p. f. Johann Weiss w Bernie mor.,

Ferdinandsgasse Nr. 7.

BERNEŃSKIE

letnie materye czesankowe

do prania, śliczne desenie, 60 cm. szerok., **kompletne ubrania męskie** za poręczeniem, 7 metr. **złr. 3·50.**

Berneńsk. materye na ubrania

w dosk. gat., 135 ctm. szer., czysto wełniane, **1 kompletne ubranie męskie 5 złr.**

Prawdziwa rumburska weba

najlepsza na bieliznę męską, sztuka za poręczeniem 30 łokci 5/4 szerok. **złr. 8·50.**

PŁÓTNO DOMOWE

prawdz. z Römerstädt, doskonałe na bieliznę męską, damską i dziecinną, poręcz., 29 łokci.
1 sztuka 4/4 szerok. **złr. 4·50,**
1 „ 5/4 „ „ **2·75.**

BROKAT

najśwież. i najgust. materya na suknie dam., czysto weln., we wszelkich modn. barwach, **15 metrów złr. 5·50** za kompletną suknię.

BOSTON,

nowość na suknie damskie, poręczone, iż nie puści w ługu, we wzorach najmodniejszych, 1 suknia 10 metrów **3 złr.**

Koszule damskie

z mocnego płótna lub szyfonu, kompletna wielkość z obrąbieniem **6 sztuk złr. 3·75.**

Materye na suknie damskie

prawdz. francuski satin z szeroką bordiurą, nowość bardzo gustowna tego sezonu, 1 kompl. suknia 10 metrów **4 złr.**

Fartuszki damskie

z szyfonu, kretonu, surowego płótna i oxfordu, do około z koronkami modnego kroju, **6 sztuk 2 złr.**

Szyfon

bardzo dobrego gatunku, bardzo dobry na bieliznę męską, damską i dziecinną, 90 cm. szerokości, poręczone, 30 łokci, **1 sztuka złr. 5·50.**

Rozsyłka za zaliczką pocztową. [423-4-10]

Próbki i cenniki darmo i opłatnie.

TOWARZYSTWO WARSZAWSKIE.

Listy do Przyjaciółki

przez **Baronową X. Y. Z.**

tom II., 8o, 337 str. — Cena 3 złr.

TREŚĆ: List V. Sylwetki warszawskie. — List VI. Cenzura i dziennikarstwo. — List VII. Teatr i życie artystyczne w Warszawie. — List VIII. Epilog. — Dodatek. Na prowincyi.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Główny skład w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

Cena za wielką butelkę oryginalną Złr. 1.25 kr.

Nasza Złotówka i POMARAŃCZÓWKA

są napoje smaczne i **strawne w najwyższym stopniu,** nabyte przez destylowanie najszlachetniejszych owoców.

Można je nabyć we wszystkich lepszych sklepach korzennych.

Amsterdamer Liqueur-Fabrik-Commandit-Gesellschaft in Mödling bei Wien. [383-7-]

FRANCUSKIE i ANGIELSKIE

WYROBY GUMOWE

poręczone prawdziwe w rozmaitych gatunkach i cenach; **paski rupturowe** z patentowemi **niezrównanemi sprężynami** złr. 3, 4 i 5 za sztukę; **suspenzorya** od 60 cnt. wzwyż; **płaszcze deszczowe** we wszystkich kolorach, tylko najlepsze i podług miary, od 10 złr. wzwyż rozsyła **punktualnie**

Jean Gress & Comp.,

skład paryskich towarów gumowych,

tylko w Wiedniu, I., Kärntnerstrasse 14, im Bazar rechts, Th. 26, pod osobistym kierunkiem długoletn. kierownika handlu pana ***Pierre Mounier.*** [580-2-]

Odznaczony pochwałą Jego Ces. Mości Cesarza!

ODŚWIEŻAJĄCE PEŁNE KWASORODU

POWIETRZE LEŚNE w POKOJU

tylko przez aptekarza **Ghyllanego**

BUKIET LEŚNY.

Bukiet leśny wyrabiany jest z świeżych pędów iglastych drzew i pachnących kwiatów leśnych. Odwania i czyści powietrze i odświeża przyrządy oddechowe, dlatego jest niezbędnym w pokojach dzieci, chorych i w ogóle mieszkaniach. Jako dodatek do kąpieli działa Ghyllanego bukiet leśny z powodu odświeżających i wzmacniających przymiotów bardzo skutecznie na nerwy i skórę, również przy codziennem używaniu jako dodatek do wody do mycia. Ghyllanego bukiet leśny z powodu przeciągłego pysznego zapachu ma pierwszeństwo przed wszelkim innym środkiem odwaniającym, także nadaje się do perfumowania pokoi i do chustek do nosa. Ceny w Wiedniu: wielki flakon 1 złr., mały 60 ct. Główny skład i wyrób: (47-6-7)

G. WETTENDORFER, Wiedeń-Hernals, Veronikagasse 32.

W KRAKOWIE ma na składzie K. Wiszniewski apt.; w BRODACH W. Landesberg apt.; we LWOWIE P. Mikolasch apt., Narodnaja Torchowla i poszczególne filie.

ZASTĘPUJE MACHINY PAROWE

bez urządzenia kotłów, bez niemiłego dymu, bez pilnowania, bezpieczny, bez hałasu, znacznie mniejsze koszta ruchu.

OTTO NOWY MOTOR GAZOWY

stojący | ***i leżący, dla elektrycznych lamp żarzących, także dwucylindrowy*** (176-158-)

o sile 1/3 do 100 koni.

FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH

LANGEN & WOLF w Wiedniu, X. Laxenburgerstrasse 53.

OD 20 LAT UZNANE.

Bergera leczn. MYDŁO SMOŁOWCOWE.

Przez słynnych lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na WSZELKIE WYRZUTY SKORNE szczególniej na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasożytne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocenia nóg, łupież na głowie i brodzie. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem **ochronienia** się przed **fałszowaniami** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak ochronny. W **uporczywych cierpieniach skórnych** używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznie **BERGERA MYDŁA SMOŁOWCOWO-SIARCZANEGO.**

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚCI CERY,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli** dla **codziennego użytku** służy **BERGERA GLICERYNOWE MYDŁO SMOŁOWCOWE** zawierające 35% gliceryny i delikatnie pachnące.

Cena sztuki każdego gatunku 35 cent. wraz z broszurą.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp. w Opawie,

odznaczone dyplomem honorowym na międzynarod. farmaceutycznej wystawie w Wiedniu 1883 r.

Składy w Krakowie mają pp. aptekarze: W. Redyk, W. Borkowski, E. Stockmar, K. Wiszniewski, F. Sobierajski, P. Krokiewicz R. Wilczyński; w **Wieliczce:** B. Mieczyński; w **Bochni:** M. Gatty; w **Tarnowie:** L. Chodacki; w **Rzeszowie:** A. Karpiński; w **Nowym Sączu:** R. Jakubowski, W. Filipek; w **Starym Sączu:** J. Miendziński; w **Chrzanowie:** F. Włocki; w **Oświęcimie:** A. Polaczek; w **Żywcu:** J. Herdliczka, L. Graff; w **Wadowicach:** S. Kurowski; dalej we **wszystkich aptekach galicyjskich.** (385-2-18)

Choroby nerwowe.

CO SĄ NERWY!

Nerwy są właściwemi pośrednikami każdego uczucia, wszelkie zewnętrzne wrażenia odczuwane i pośredniczone zostają przez nie. Jak różne są powody, tak różne są zjawiska chorób nerwowych. W pierwszym rzędzie ściągnięcie nerwów, ogólne schudnienie i zmęczenie, osłabienie mezkie (impotencya) i nocne polucye, osłabienie pamięci, blada twarz, zapadnięte oczy z niebieskiemi brzegami, melancholia, brak snu, migrena (połowiczny ból głowy), bole w krzyżach i grzbiecie, histeryczne kurcze, zatkanie, bojaźń bez przyczyny, usuwanie się z wesołego towarzystwa, cierpienia kobiece, osłabienie, niedokrewność, bole reumatyczne i gośćcowe, drżenie rąk i nóg i t. d.

Żaden środek znany medycznie nie wyleczą tak pewnie zupełnie w powyższych chorobach nerwowych, jak **Dra WRUNA PROSZEK PERUWIANSKI,** wyrabiany z ziół peruwiańskich; nieszkodliwość poręczona.

Cena pudełka z dokładnym opisem **złr. 1·80.**

Skład w **Krakowie** utrzymuje **W. Redyk** aptek., we Lwowie S. Rucker, w Czerniowcach J. Golichowski. — Główny ajent: Al. Gischner, dyplomowany aptekarz pod Weilburg w Baden przy Wiedniu. (58-17-28)

Od 20 lat istniejące kon. przez c. k. Namiestnictwo

Biuro Stręczeń Sług Maryi Mikulskiej

w Krakowie, ul. Gołębia Nr. 16,

poleca każdego czasu, tak w mieście, jako i na prowincyę: wielki wybór Bon, Panien służących, Rządców dóbr, Ekonomów, Ogrodników, Kucharzy, Lokai, Gospodyń, Kucharek, Pokojowych, Praczek, Nianiek, Mamek, kosiarzy, ludzi do robót polnych i innych fachowych ludzi. Na listy opłacone, z dołączoną marką pocztową, odpowiedź odwrotna. (509-2-3)

Nasienie buraków pastewnych

wysyła za zaliczką

Zarząd dóbr Grodkowice

poczta Niepołomice:

Wroxton golden globe, nowy i bardzo wydatny gatunek, po 45 centów za kilo.

Czerwone olbrzymie po 40 centów za kilo. (603-1-)

Poniżej 5 kilo nic się nie wysyła.

Zamówienia od 50 kilo zwyż, o 5 ct. na kilo taniej.

Mieszkania

poszukuje się na jesień, składającego się z 8 pokoi i stajni. Ktoby takie miał do wynajęcia — zechce przysłać zawiadomienie pod adresem A. Z. 333 poste restante Kraków, Sukiennice. (658-1-2)

Solitera leczy (i listownie) **Dr. Bloch w Wiedniu.** Praterstrasse 42.

(426-3-32)

Sie können sofort reich heiraten! Verlangen Sie einfach unsere reichen Heiratsvorschläge (Versand discret!) Porto 10 Kr. Für Damen frei. **General-Anzeiger, Berlin SW. 61.** (größte Institution der Welt!) [382-7-]

Kielskie piklingi

najl. wędzone paczka poczt. ok. 45 szt. złr. 1·70; śledzie łososiowe najl. paczka poczt. ok. 35 szt. złr. 2·25; kawior wielkoziar. kilo złr. 2·80, średnioziarn. złr. 2·35; węgorz w galarecie, gruby, barył. poczt. złr. 3·70 opłat. za zaliczką. Kupcom taniej.

K. J. Lücke & Co., w Hamburgu.

(618-1-6)

FABRYKA WYROBÓW ŻELAZNYCH

T. Bredta w Ottynii

dostarcza maszyn do rąbania i rznięcia drzewa opałowego, według najnowszego systemu, **z wielkiem wykonaniem.** (586-3-5)

Kawior świeży	ural. wielkoz. najl. k złr.	2·75
	elbiań. średnioz. „ „	2·25
Kielskie piklingi wielkie 40—45 skrz. pocz.	„	1·90
„ „ małe około 145 „	„	1·60
Flundry tłuste d. wędz. wybor. „	„	2·15
Śledzie łososiowe naj. trwałe „	„	2·15
Kielskie szproty	około 200 2 1/4 k.	1·15
	2 skrz. złr. 2·15 4 sk.	4·—
Węgorz w galar. 1/1 bar. p. złr. 3·75, 1/2 b. p.	„	2·15
Rolada z ryb bez ości dosk. około w „	„	2·—
Łupacz naj. suche białe płaskie pacz. pocz.	„	2·25
Świeże ryby morskie	łupacze wypaprosz sk. p.	2·—
	miętuse morsk. „ „ „	1·90
	ozory „ „ „	2·—

opłatnie za zaliczką pocztową, dla handlarzy najtaniej, poleca (295-3-4)

E. H. Schulz w Altonie p. Hamburgiem.

Ogrodnik artystyczny,

liczący 28 lat, dobrze obeznany z każdym działem ogrodnictwa, poszukuje pod skromnemi warunkami stałej posady. — Adres pod lit. **J. H.** Kunstgärtner in **Paskau, Mähren.** (656-1-3)

Agronom z Prus,

w średnim wieku, kawaler, poszukuje odpowiedniej posady od 1. kwietnia lub też od św. Jana; posiada najchlubniejsze polecenia. Oferty pod lit. **L. J.** poste restante **Kraków.** (657-1-7)

Apteki

w mieście obwodowem poszukuje się do wydzierżawienia za złożeniem wysokiej kaucyi. Łaskawe oferty pod lit. *P. L. 12* poste restante Dukla. (651-1-6)

W domu pod l. 11 przy ul. Lubicz

naprzeciw kolei, jest do wynajęcia za przystępną cenę od 1 kwietnia **parterowe mieszkanie,** złożone z 7 dużych pokoi, wielkiej sali, obszernego przedpokoju, dwóch kuchen, mieszkania dla służby, piwnicy, oddzielnego strychu i ogrodu.

Wiadomość na miejscu lub w biórze wynajmu mieszkań ul. Wiślna, pałac Nr. 7.

(595-1-3)

Papier klosetowy 15 c.

500 | **Schottwiener Papierfabrik,** *Wien, VII., Kaiserstrasse 76.*

(118-50-)

Röslera woda na zęby i do ust

jest niezaprzeczenie najlepszym środkiem na **ból zębów** oraz do **utrzymania i czyszczenia zębów.** Ta oddawna wypróbowana i słynnie uznana woda do ust usuwa z ust równocześnie wszelką niemiłą woń. 1 flaszka **35 ct.**

R. Tüchler, aptekarz

W. Rösler's Nachfolger

w Wiedniu I Regierungsgasse 4.

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara aptek., A. Siedleckiego aptek., W. Redyka aptek.; w Tarnowie u A. Bergera; w Jaśle u Romualda Palcha, aptek.; w Kołomyi u W. Dąbrowskiego; w Warez u B. Krzywoblockiego aptekarza. (133 20-)

Otto Hailer & Comp.

w Bregenz i Buchs

austryacko-szwajcar. stacye graniczne, podejmuje się ekspedycyi do **Szwajcaryi, Francyi** i do **południowych Niemiec** i na odwrót. (271-7-12)

Drzewa owocowe i róże

w uznanych dobrych gatunkach.

Jabłonie: wysokopienne z koronami 10 szt. złr. 5·50, 100 szt. 50 złr., uformowane piramidowe drzewa krzaczaste 10 szt. złr. 4·50, 100 szt. 40 złr. **Grusze:** wysokopienne z koronami 10 szt. 6 złr., 100 szt. 55 złr, uformowane piramidowe drzewa krzaczaste 10 szt. złr. 4 cnt. 50, 100 szt. 40 złr. **Róże:** z korzeniami, uszlachetnione mocne krzewy 10 szt. złr. 3·80, 100 szt. 35 złr. Inne rodzaje owoców, drzewa ozdobne i krzewy ozdobne według głównego cennika, który na żądanie darmo i opłatnie rozsyłam. [620-1-2]

Pecz Armin,

ogrodnik artystyczny i właściciel szkółek drzewnych

w Budapeszcie, *VIII. Kálváriater 4.*

C. k. patentowane higieniczne wyroby dla racyonalnego pielęgnowania ust i zębów

Dra med. C. M. Fabera

przybocznego lekarza ś. p. cesarza meksykańskiego, kawalera legii honorowej itd. w Wiedniu.

Esencya do ust Eucalyptus

(odznaczona 1878 w Paryżu)

wyborna antiseptyczna i antimiazmatyczna, ochronna przeciw błonicy, doskonała we wszelkich cierpieniach szyi, w niemiłej woni z ust i żołądka, psuciu zębów itd. Wielce polecenia godna dla dzieci do płukania ust przed szkołą i po szkole. Niezbędna do odwaniania pokoi.

Cena flaszeczki 1 złr. 20 ct. (100-18-24)

Specyficzne mydło do ust „Puritas."

Jedyne kiedykolwiek na wystawie powszechnej (w Londynie 1862) odznaczone medalem, ponieważ jest najstosowniej. i najdelikat. środkiem konserwującym zęby. Cena puszki 1 złr.

Poręczone szczoteczki zębowe Puritas

z prasowanego bukszpanu i chemicznie odtłuszczonej szczeci. Sztuka 50 cent. Do nabycia w **Krakowie** u Wilh. Fenza i J. F. Fischera, w **Nowym Sączu** u apt. W. Filipka i R. Jakubowskiego.

Główny skład rozsyłkowy w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 3.

Wiedeń — „Hôtel Métropole".

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai.

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż) **winda osobowa,** czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas"). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (368-10-92) **L. SPEISER,** dyrektor.

Das im Jahre 1858 gegründete erste österreichische

Annoncen-Bureau A. Oppelik

WIEN, STADT, STUBENBASTEI Nr. 2

empfiehlt sich zur Besorgung von Annoncen aller Art für

sämmtliche in- und ausländische Journale,

Für eine **reele** Ausführung aller einlaufenden Aufträge bürgt die allgemein als **solid** bekannte u. älteste Firma dieser Branche in Oesterreich-Ungarn.

Preis-Courante und Kosten-Voranschläge gratis und franco.

(703-1-3)

We środę dnia 16go marca b. r.
o godz. 10 zrana
w kościele OO. Reformatów
odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

za dusze ś. p.
Józefy z hr. Potulickich hr. Wielopolskiej
zmarłej dnia 16go marca 1848 roku,
Jana Kantego hrab. Wielopolskiego
zmarłego dnia 11 marca 1860 r.,
Maryi z hr. Wielopolskich ks. Jabłonowskiej
zmarłej 5 marca 1870 r.,
Stanisława ks. Jabłonowskiego
b. kapitana wojsk polskich, zmarłego 16go sierpnia 1878 r.,
na które się Krewnych, Znajomych i pobożną Publiczność zaprasza.

OGŁOSZENIE.

L. 144. (682)

Poszukuje się lokalu do najęcia na umieszczenie c. k. wyższej szkoły realnej w Krakowie od 1 października 1887 r.

Bliższych szczegółów względem ilości i jakości ubikacyj nająć się mających udzieli Dyrekcya rzeczonej szkoły.

Kraków, d. 8 marca 1887 r.

Delegat c. k. Namiestnika:
Borkowski.

Stanisław Rozmanith

właściciel pierwszorzędnych, przed 20 laty nabytych winnic

Tolcsva pod Tokajem,

wielkiemi **medalami** na kilku wystawach powszechnych zaszczyconych, wysyła jak dotąd **„Purum vinum hungaricum"** od 4 litrów po 2 złr. 50 ct., 3 złr., 3 złr. 50 ct., 4 złr. i wyżej opłatnie do każdej stacyi pocztowej — a na pół i całe beczki 132 litrów po złr. 40, 45, 50, 55, 60, i tak dalej do 100 i wyżej, franko stacya Tolcsva.

Wszelkie zamówienia jak dotąd najakuratniej uskuteczniane będą. (667-1 6)

SPRZEDAŻ DRZEW OWOCOWYCH

i t. d.

Kilka tysięcy pięknych wysokopiennych jabłoni, gruszek i śliw renglotów w najlepszych gatunkach po 40 do 50 ct.; jawory, jesiony i kasztany po 35 do 40 ct.; grube winorośle dzikie po 10 do 15 ct.: róże pniowe różnej wielkości w najlepszych gatunkach po 60 do 80 ct. za sztukę; wysadki poziomek za 100 sztuk po 50 ct. (669 1-3)

Alojzy Meinzel,
ogrodnik JWnych hr. Potockich
w Zatorze.

Znajdujące się w masie konkursowej Salomona Schmieda towary bławatne wraz z urządzeniem sklepowem, oszacowane na sumę 10,000 złr., sprzedane zostaną ryczałtem nie ręcząc za jakość i ilość, przez oferty pisemne. Mający chęć kupna, złożą swe oferty pisemnie do rąk podpisanego zarządcy masy w dniu 14 marca 1887 r. najdalej do godziny 4 po południu, oraz przy każdej ofercie kaucyę w kwocie 500 złr. w. a.

Po zatwierdzeniu oferty przez Wydział wierzycieli, utrzymujący się przy kupnie obowiązany jest cenę kupna natychmiast do rąk podpisanego zarządcy zapłacić.

O bliższych warunkach dowiedzieć się można w kancelaryi podpisanego zarządcy przy ul. Grodzkiej L. 13, I piętro. (701)

Dr. Bolesław Schwarzenberg-Czerny
adwokat krajowy.

Prowizyjnych podróżnych

na **story drewniane** i **żaluzye przyjmuje** za **wysoką prowizyą A. Hausdorf,** wyrób storów drewnianych i żaluzyj w **Barzdorf** pod **Braunau w Czechach.** (626 1-8)

Teodor Reiner,

urzędownie koncesyonowany **główny ajent** w **Lipsku,** Parkstrasse Nr. 1, sprzedaje bilety przewozowe słynnie znanej **bezpośredniej** pocztowej żeglugi parowej I. klasy od **Antwerpii** do **Nowego Jorku, Filadelfii** w połączeniu do wszystkich stacyj Zjednoczonych Stanów północnej Ameryki i Kanady.

Do **Nowego Jorku** kosztuje I. kajuta mr. 240, II. kaj. m. 160, III. kl. (międzypokład) 60 m. Do **Filadelfii** są ceny kajut niezmienione, w III. kl. tylko 50 m. Jedna marka = około 60 ct. czyli 53 kop.

Z Hamburga lub Bremy kosztują bilety do Nowego Jorku 85 m., pasażerowie muszą jednak jechać naprzód do Liverpoolu, gdyż bezpośrednia jazda jest jeszcze droższą.

Jazda koleją z Austryi do Antwerpii kosztuje około 18 złr. Z mapy można rozpoznać, że podróż morska z Antwerpii jest blisko o 2 dni krótszą.

W cenie od Antwerpii jest t. z. urządzenie okrętowe włącznie, czego niema w cenach z Hamburga lub Bremy. Utrzymanie na okręcie jest oczywiście wolne, dostateczne i doskonałe.

Na dworcu kolei w Lipsku rozpoznać można zajętych u mnie po czerwonej gwiazdce na czapce służbowej — przyjmują oni tam moich pasażerów.

Kto w sprawach wyjazdu chce się zemną osobiście naradzić, niechaj przyjedzie do Lipska, gdyż podróż jest krótka i tania. Poszukuję zdolnych ajentów. [619 1-]

Józef Dumaire

udziela języka francuskiego, żona zaś niemieckiego i francuskiego. — Mieszka przy ulicy Grodzkiej pod L. 32. (666 1-3)

Brömer

Elmerhausen & Co.
w WIEDNIU,
II., Lichtenauergasse 1,
Skład angielskich bicyklów
Nowo poprawny (628-1-30)
wojskowy bicykl,
wszędzie łożysko kuliste, niklowany, gustowny, trwały. Cena 135 złr., także na spłaty.
Ilustr. katalog darmo. Opis użycia 20 c.

Sadzonki i nasiona leśne pewnej kiełkowatości, przesyła za zaliczką na łaskawe zamówienia **Leśnictwo Zassów p. Czarną.**

Nasiona:			Sadzonki:		
sosna	złr. 1·30	za 1 funt	sosna	1-let. złr. —·60	za 1000 sztuk
świerk	„ —·45		„	2 „ „ 1·—	
modrzew	„ —·65		świerk	1 „ „ —·80	
akacya	„ —·25		„	2 „ „ 1·60	
olszyna	„ —·45		modrzew	1 „ „ 1·—	
krategus	„ —·20		akacya	1 „ „ 3·—	
			dębina	1 „ „ 6·—	
			olszyna	3 „ „ 4·—	
(514-5 9)			brzoza	3 „ „ 5·—	

Szanownych Odbiorców

przy zbliżającym się sezonie upraszam o rychłe zamówienie maszyn i narzędzi rolniczych, abym mógł zamówienia punktualnie wykonać. Katalogi na żądanie posyłam franco.

J. B. Prüwer
(582-2-4) w Krakowie, Wolnica Nr. 4.

Kto się waha,

jaki środek ma wybrać przeciwko swemu cierpieniu ze wszystkich w gazetach zachwalanych, ten niechaj napisze kartę korespondencyjną do księgarni nakładowéj w Lipsku, w której niechaj żąda broszury **„Przyjaciel chorych."** W pomienionéj książeczce opisane są obszernie **najlepsze i najpewniejsze środki domowe** (medykamenta) i załączone dla objaśnienia

świadectwa chorych.

Te świadectwa świadczą najwymowniéj, **iż bardzo często pojedyńczy środek domowy wystarcza do wyleczenia chorób,** któreby się mogły zdawać **nieuleczalnemi.** Gdy chory rozporządza właściwym środkiem, wtedy można oczekiwać wyzdrowienia nawet w c i ę ż k i é j s ł a b o ś c i i dla tego niechaj żaden chory nie zaniedbuje zamówić sobie „Przyjaciela chorych." Za pomocą téj książeczki, która wcale na to zasługuje, aby ją przeczytano, może każdy bardzo łatwo zrobić właściwy wybór. Zamawiający broszurkę nie poniesie **żadnych wydatków na przesyłkę.**

(104-14-)

Rozpisanie ofert.

L. 7500. [684]

C. k. Ministerstwo handlu zamierza oddać wykonanie budowy gmachu dla c. k. zakładu pocztowego i telegraficznego w Krakowie najmniej żądającemu.

Koszta wynoszą w przybliżeniu:

I. Za główny budynek . . . . . . złr. 212,930 ct. 90
II. Za wozownię, wychodki i zbiornik na śmiecie . . . . „ 3066 „ 48
III. Na pojedyncze, dopiero po wykonaniu obliczyć się dające roboty, przewidziano kwotę . . . . „ 24,000 „ —

Bliższe postanowienia co do wnoszenia ofert tudzież formularze na oferty, plany wraz z kosztorysem i opisem budowy, jakoteż ogólne i specyalne warunki budowy wyłożone będą od 10 marca b. r. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie i w c. k. Urzędzie pocztowym w Krakowie, gdzie takowe w godzinach urzędowych przejrzeć i bliższych informacyj zasięgnąć można.

Odnośne oferty należy odpowiednio ostemplować i w zapieczętowanej kopercie w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie, lub w c. k. Urzędzie pocztowym w Krakowie, najdalej do dnia 26 marca r. b. do godziny 12 w południe wnosić — względnie frankowane nadsyłać.

Wadyum wynosi 12,000 złr. w. a.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 9 marca 1887 r.

Holenderski

CZYSTY ODTŁUSZCZONY PROSZEK KAKAOWY
firmy
J. C. Blooker w Amsferdamie.
Główny skład dla Austryi-Węgier
ma **G. A. Ihle w Wiedniu, I, Kohlmarkt 4.**

Do nabycia w **Krakowie** u **Antoniego Hawełki,**
(625-1-12) we **Lwowie** u **A. Mańkowskiego.**

Fabryka wózków dla dzieci
L. BAUMANN w Wiedniu, VII., Seidengasse 3.
Wózki dla dzieci, welocypedy dla dzieci od 5 złr. wzwyż. Wózki dla chorych dzieci i dorosłych w najlepszym gatunku. Wszelkie części składowe dla wyrabiających wózki dla dzieci. (683-1-12)
Illustrowane cenniki opłatnie i darmo.

Kr. wirtemberska akademia rolnicza Hohenheim.

Półrocze latowe rozpoczyna się we wtorek 12 kwietnia b. r. Prospekt i spis wykładów z planem gospodarstwa rozsyła podpisany na żądanie darmo.

Hohenheim, w marcu 1887 r. (373-2-2)

Dyrekcya kr. akademii: ***VOSSLER.***

Nakładem moim wyszło

Album wojska polskiego z 1831 r.

przedstawiające na 12-tu tablicach (folio) ówczesną armię naszą, podług rysunku pp. J. Kossaka, Eljasza i innych artystów. Do Albumu dołącza się spory poszyt treści literackiej.

Cena za egzemplarz starannie kolorowany wynosi z teką ozdobną **45 marek = 27 złr.,** z teką zwyczajną **40 marek = 24 złr.**

Zamówienia przyjmują wszystkie księgarnie, jak i niżej podpisany wydawca i nakładca. (474-5-8)

K. Kozłowski w Poznaniu, ul. Długa 8.

Do wysadzania dróg i zakładania ogrodów:

Brzozy 2 metry wysokie 100 sztuk	złr.	12
„ 1—1½ „ „ „ „	„	8
Kasztany 2 „ „ „ „	„	15
Akacye 2 „ „ „ „	„	18
Głogi do szczepienia „ „	„	6
Jasiony i Jawory 3—4 m wysokie 10 sztuk	„	3
Pawlonie 2 merty wysokie 10 sztuk	„	2

można nabyć we dworze w Krzyżtoforzycach o. p. Kocmyrzów. Ceny powyższe obliczone są na miejscu, lub loco Kraków Podwale Nr. 5, lub dworzec kolejowy tamże, zkąd koszta przesyłki ponosi nabywca. (527 2-5)

W dobrach Tarnowiec

z przyległościami **potrzebnym jest od 1 lipca b. r. rządca ekonomiczny,** mogący się wykazać świadectwami odbytej kilkoletniej służby w gospodarstwach postępowych, szczególnie odznaczających się chowem bydła. Ukończona nauka w szkole rolniczej, znajomość gorzelnictwa i chmielarstwa pożądana. Na zgłoszenia nieuwzględnione nie będzie odpowiedzi. Adres: **Konstanty Piliński w Tarnowcu, poczta Jasło.**
(605-2-3)

OGŁOSZENIE.

Nr. 207. (590-3-3)

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania i dostawy sprzętów dla nowego gmachu uniwersyteckiego w Krakowie — odbędzie się w dniu **24 marca 1887 r.** o godzinie 12 w południe, w kancelaryi Senatu akademickiego przy ul. Grodzkiej, **licytacya** za pomocą ofert pisemnych.

Warunki przedsiębiorstwa i rysunki mogą być przejrzane począwszy od dnia 10 marca 1887 r. w kancelaryi uniwersyteckiej, w godzinach urzędowych.

Kraków, dnia 7 marca 1887 r.

Stanisław Tarnowski,
Rektor Uniw. Jag.

Dwie korzystne dzierżawy.

Bliższych szczegółów udziela **zarząd dóbr w Malawie poczta Rzeszów.** (492-9-10)

Pierwsza krakowska fabryka sznurówek

w Rynku, dom pp. Epstein, II. p.,

poleca swoje wyborne wyroby, znane z eleganckiego, wygodnego kroju i trwałości na każdy wzrost odpowiednie, a podług ostatniej mody kaftaniczków zastosowane. Ceny stałe od złr. 2 do 25. (542-3-4)

EKSTRAKT ORZECHOWY!

Najlepszy i najpraktyczniejszy środek do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego** w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 26.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy, na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom najdalej po 15 minutach kolor właściwy, tak, że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy,** jako czysto-roślinny ani zdrowiu, ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających.

CENA
- flakon ekstraktu orzechowego po złr. 1·50 i złr. 3·—
- słoik pomady orzechowej „ „ 1·— i „ 2·—
- flakon olejku orzechowego „ „ 1·— i „ 2·—

Składy w **Krakowie** mają: **W. Fenz** kupiec, **Konstanty Wiszniewski** aptekarz, **Karol Doening** fryzyer, **Tadeusz Wiskida** fryzyer. (685-1-20)

SZPRYCOWANIE MATICO

PP. GRIMAULT i K°, Aptekarzy w Paryżu.

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico,* szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki.*

W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.

W KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Siedleckiego. (566 2-)

ZADZIWIAJĄCO DOBRE WYNIKI
osiągnięte wyrabianym przez
aptekarza JUL. HERBABNEGO w Wiedniu
syropem wapienno-żelazistym
z podfosforanu wapna

w cierpieniach płuc,

BLEDNICY, NIEDOKREWNOŚCI,

gruźlicy, (początku suchot) w ostrym i przewlekłym nieżycie płuc, wszelkiego rodzaju kaszlu, kokluszu, chrypce, astmie, zaflegmieniu, następnie zołzach, rhachitis, osłabieniu i rekonwalenscencyi, polecają ten wyrób jako wypróbowany i niezawodny środek leczniczy w wymienionych chorobach.

Przez lekarzy stwierdzone skutki prawdziwego wyrobu, którego nienależy zamieniać z innym bez wartości; dobry apetyt, spokojny sen, przyrost tworzenia krwi i kości, uśmierzenie kaszlu, zwolnienie flegmy, niknięcie draźnienia kaszlu, nocnych potów, osłabienia, z ogólnym przybytkiem sił, wyleczenie dotkniętych części płuc.

UZNANIA. Wielmożny Pan **Jul. Herbabny,** aptekarz w **Wiedniu.**

SCHUTZ-MARKE — OESTERR. UNGARN — DEUTSCHES REICH — JULIUS HERBABNY WIEN.

Ponieważ Pański **syrup wapienno-żelazisty tak widocznie mi pomógł, iż zawdzięczam Panu życie i ciągłe zdrowie,** przeto starając się go rozszerzać, proszę o przysłanie 2 flaszek dla znajomego.
Mitterlobming pod Knittelfeld, 2 grudnia 1885 r.

Franciszek Funder.

Bardzo ucieszony skutkiem Pańskiego syropu żelaz.-wapiennego, proszę o przysłanie 10 flaszek za zaliczką.
Raxendorf, poczta **Pöggstall,** 9 lutego 1886 roku.
(44-5-6) **Ferd. Hebenstreit.**

Flaszka kosztuje **1** złr. **25** ct., pocztą **20** cnt. więcej za opakowanie (połówek niema).

Ostrzeżenie! Ponieważ istnieją liche naśladowania tego wyrobu, które sprzedają częścią w małych flaszkach, częścią taniej, przeto ostrzegam każdego przed zakupnem takich wyrobów, które z moim wyrobem mają tylko nazwę wspólną. Upraszam więc żądać **wyraźnie syropu wapienno-żelazistego Juliusza Herbabnego** i uważać na to, że powyżej umieszczony protok. **znak ochronny** jest na każdej flaszce, a oprócz tego dołączona jest broszura Dr Schweizera z dokładnym opisem i wielu świadectwami. **Inne wyroby należy jako naśladowania bez wartości odrzucić.**

Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: WIEN, APOTHEKE „ZUR BARMHERZIGKEIT" p. f. **Jul. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.**

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt. i W. Redyk apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebrnym Orłem", P. Mikolasch apt., J. Wiewiórski apt. i H. Blumenfeld aptek, A. Sklepiński, J Beiser; w BIAŁY J. Kolassa, A. Fuchs i R. Keler; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH B. Dembiński apt.; w BRODACH M. Reder; w CZERNIOWCACH Golichowski, Dr. J Barber. W. Alth; w DORNA WATRA F. Fritsch; w DROHOBYCZU J. Aichmüller, L. Dobrzyniecki; w GURAHUMORA E. Botezat; w JAROSŁAWIU J. Rohm, L. Grzymała, Wisłocki; w JAŚLE R. Palch; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MILÓWCE M. Quirini; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski; w RADYMNIE A. Karpiński; w RADOWCACH p. Rossigno, A. Decani; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SĄDOWEJ WISZNI N. Włodzimirski; w SAMBORZE J. Aleksiewicz; w SNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Liszka, J. Habermann; w STANISŁAWOWIE A. Beil, J. Macura; w TARNOPOLU H. Kabane, F. Jamrogiewicz; w WILAMOWICACH F. Schneider; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI A. Dadlec aptek.

C. k. uprzyw. kolej galicyjska Karola Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

32 zwyczajne

Zgromadzenie Walne Akcyonaryuszów

c. k. uprzywilejowanej
KOLEI GALICYJSKIEJ KAROLA LUDWIKA
odbędzie się w **sobotę** dnia **14 maja 1887 r.** o godzinie 10 przedpołud. w **Wiedniu,** w sali Stowarzyszenia austr. Inżynierów i Architektów, I., Eschenbachgasse Nr. 9.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie wydziału rewizyjnego z zamknięcia rachunków z r. 1886.
2) Sprawozdanie roczne Rady zawiadowczej.
3) Uchwała co do przychodu z r. 1886.
4) Przedłużenie kolei lokalnej Jarosław-Sokal do granicy Państwa.
5) Relacya o udzieleniu Najw. koncesyi na kolej lokalną Dębica-Nadbrzezie z odnogą do Rozwadowa, i wnioski celem obmyślenia funduszów.
6) Wybór wydziału rewizyjnego dla zbadania rachunków z roku 1887.
7) Uzupełnienie Rady zawiadowczej.

Panowie akcyonaryusze, posiadający najmniej 40 akcyj, życzący sobie wypełnić prawo głosowania, zechcą złożyć wzmiankowaną liczbę akcyj w myśl §§. 22 i 26 statutów, najdalej do dnia 15 kwietnia r. b. włącznie, a otrzymają natomiast oprócz potwierdzenia na złożone akcye, kartę wstępu na Zgromadzenie walne.

Złożenie akcyj uskutecznić można:

w WIEDNIU: w kasie Towarzystwa, c. k. uprz. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu, w kantorze M. S. Rotszylda; we LWOWIE: w Filii c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i w c. k. uprz. galicyjskim akcyjnym Banku hipotecznym; w KRAKOWIE: w galicyjskim Banku dla handlu i przemysłu; w BERLINIE: w Banku dla handlu i przemysłu, w kantorze S. Bleichröder, w Dyrekcyi Towarzystwa dyskontowego i w kantorze Richtera & Comp.; w WROCŁAWIU: w szląskiej Spółce bankowej; w LIPSKU: w powszechnym Zakładzie kredytowym niemieckim; w HAMBURGU: w kantorze pp. Behrens i Synów; w FRANKFURCIE n. M.: w kantorze u pp. M. A. Rotszylda i Synów; w MONACHIUM: w kantorze Merck, Fink & Comp.; w STUTGARDZIE: w wirtemberskim Zakładzie bankowym, ongi Pflaum & Comp. — mianowicie: co do miejsc składowych w Wiedniu zapomocą konsygnacyj w dwójnasób, w innych zaś miejscach za pomocą konsygnacyj w trójnasób wygotowanych, zawierających akcye w porządku arytmetycznym, do czego formularze wydane będą bezpłatnie w wymienionych kasach i agenturach.

Akcyonaryusz, chcący wykonać prawo głosowania przez innego do głosowania uprawnionego akcyonaryusza, raczy odnośne na imię obranego zastępcy opiewające pełnomocnictwo, na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej wystosować i własnoręcznie podpisać.

PP. akcyonaryusze, będący zatem w posiadaniu głosów na podstawie pełnomocnictwa przeniesionych, winni cedowane im karty legitymacyjne (pełnomocnictwa) najpóźniej w przededniu walnego Zgromadzenia oddać Jeneralnej Dyrekcyi.

Każde 40 akcyj dają prawo do jednego głosu, żaden jednak Akcyonaryusz nie może zastępować więcej jak 25 głosów we własnem i mocodawców imieniu. (608)

Wiedeń, dnia 10 marca 1887 r.

Rada zawiadowcza.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go października 1886 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa
8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza,
4·34 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
7·08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Tarnowa
2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca.
3·55 w nocy do Zagórza, Żywca, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa
9·12 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
10·48 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
7·03 wieczór w Podgórzu, 8·20 w Krakowie z N. Sącza, Żywca, Suchy, Oświęcima, Skawiny,

Przyjazd do Tarnowa
11·10 przedpołud. z Żywca, Zagórza, (181 84)
11·30 w nocy z Orłowa, Żywca, Zagórza.

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakciński.*